





# Nauka radziecka walczy o pokój służy dobru człowieka Wizyta znakomitych uczonych ZSRR w Łodzi

W drodze powrotnej z Kopenhagi, gdzie odbywał się Międzynarodowy Kongres Fizjologów, przybyli do Polski trzej znakomici uczeni radzieccy, prof. prof. Engelhardt, Birjukow i Wolochow.

Po zwiedzeniu Warszawy, goście przyjechali w dniu 24 sierpnia br. do Łodzi. W godzinach porannych zwiedzili Instytut Fizjologiczny im. Marciego Nenckiego w Łodzi, gdzie zapoznali się z najnowszymi zdobyczami i badaniami fizjologów polskich. Gości oprowadzał prof. fizjologii, dr. Wieruchowski.

W godzinach popołudniowych, uczeni radzieccy przybyli do Łódzkiej Akademii Medycznej. Towarzystwo im. rektora Akademii, prof. Paluch, prof. Jakubowski oraz przedstawił Akademii Wydziału Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Wileńska.

Podczas przerwy, nasz współpracownik przeprowadził z uczonymi radzieckimi krótkie rozmowy.

— Wrażenie, jakie na mnie zrobiła Warszawa — oświadczył prof. Wolochow — jest nie do opisania. Rozmach i entuzjazm pracy w Polsce widział na każdym kroku.

W Łodzi zapoznałem się z pracami prof. Konorskiego. Widziałem nowe metody i sposoby pracy prof. Konorskiego, a zwłaszcza pracę nad reakcją nerwową zwierząt.

Prof. Birjukow oświadczył: — Jestem fizjologiem i praca moja jest poświęcona walce dla dobra ludzkości, dla pokoju. Wracam z Danii. W Kopenhadzie byliśmy kłórego wieczoru w kinie. Widziałem amerykański film o walczącej Korei. Podległymi wojenni USA perfidnie ukrywają barbarzyństwo dokonywane na bezbronnej ludności Korei. Przedstawiają siebie, jako „dobroczyńców ludzkości”, wskazując ja koby naród koreański był krajem podziłkłych ludzi, którym Amerykanie niosą „kulturę i cywilizację”.

Pomimo tych fałszerstw, naród duński dobrze rozumie istotne gangsterkie cele podlegających wojennych.

Nasza delegacja zapoznana bliżej Kongres z nauką Pawłowa. Jest to nauka oparta na głębokim humanizmie i umiłowaniu człowieka. Przeprowadzając naukę Pawłowa — jesteśmy agitatorami pokoju.

— Młody Instytut Fizjologiczny w Łodzi, w ciągu 4 lat może się już pochwycić poważnymi odkryciami w dziedzinie fizjologii — powiedział prof. Engelhardt. — Odkry-

cia te są ściśle związane z naszymi badaniami w tym kierunku.

Mówiąc o wkładzie nauki radzieckiej w walce o pokój prof. Engelhardt oświadczył:

— Biologia — to nauka o życiu. Jasne jest, że każdy biolog, powinien, szczególnie cenić to, co ma związek z życiem, a przede wszystkim to, co jest najcenniejsze na świecie — życie człowieka. Dlatego też naszym zadaniem jest ulepszać życie i bezlitośnie walczyć przeciwko tym, którzy zagrażają ludzkości.

Ad.

# W dniu obrad Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy Bojowe zadania włóknarzy w Planie Sześcioletnim

Rozmowa z przewodniczącym ZG ZZW tow. Krzywańskim

Przed obradującym w dniu 25 b. m. Plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy zwróciliśmy się do tow. Zygmunta Krzywańskiego go, przewodniczącego Zarządu Głównego, z prośbą o informację, jakim zagadnieniom poświęcone będą obrady.

Omawiając będziemy — mówi tow. Krzywański — zadania, jakie stają przed włóknierzami w związku z realizacją Planu Sześcioletniego, wysuwając na czoło zagadnienia produkcyjne. Podobnie jak wszystkie związki i my włókniarze działaliśmy w myśl hasła: „frontem do produkcji”.

Podamy, analizując pracę poszczególnych zakładów, a zwłaszcza najważniejsze rozprawy przemysłowe, w których w pracach istnieją szereg niedociągnięć i braków. Zbadamy ilość i jakość produkcji, zagadnienia dyscypliny pracy, skupiając uwagę na zakładach słabszych, aby znaleźć drogi usunięcia różnic między różnymi osiągnięciami poszczególnych zakładów. Na przykład PZPB w Andrychowie wytworzył pierwszego gatunku 82,6 proc. ogólnej produkcji. ZPB im. Rewolucji 1905 roku w Łodzi dają 80,3 proc. pierwszej jakości. ZPB w Fabianicach—81,5 proc. W innych na tomiast zakładach produkcja gatunku pierwszego jakości wciąż przostaje niewystarczająca. Dodatkowo należy, że w produjących zakładach jest szeroko rozwinięty ruch wstępnostawowy, co zadaje kłopot wstępnym twierdzeniom, że wielowarstwowość obniża jakość produkcji.

Barwą istotną sprawą jest niewykonanie baz produkcyjnych przez niektórych robotników. Stwierdzono ogromną rozpiętość wykonania baz — od 70 procent do 140 procent. Poprzez szkolenie niedoświadczonych robotników musimy sprawę tę rozwiązać jak najszybciej. Z większą troskliwością niż dotychczas należy zająć się inżynierami. Nie każdy bowiem do

brze pracujący w pełni wykwalifikowany robotnik, ma dar jasnego tłumaczenia i nauczania i dlatego musimy pomóc tym instruktorom, którzy chociaż sami uzyskują świetne wyniki, mają trudności w pracy z kazywanymi swych doświadczeń mniej wykwalifikowanymi towarzyszami.

Omawiając produkcję musimy do brze zastanowić się nad sprawą postojów. W zakładach, gdzie praca jest gorzej zorganizowana, tam i po stoje są częstsze — dochodzą niekiedy do 13 procent. A np. w PZPW w Zeganiu wynosiła 1,1 procent, w ZPW im. Barlickiego w Łodzi — 2,5 procent.

Co do dyscypliny pracy, to i ta w wielu zakładach pozostawia wciąż wiele do życzenia. Gdy np. w Andrychowie potrafiono absencję zmniejszyć do zaledwie 0,08 procent, to jednocześnie są zakłady w których absencja wynosi kilka, a nawet kilkanaście procent.

Wiele jeszcze innych zagadnień produkcyjnych, przedyskutuje plenum, lecz te, które tu wymieniliśmy, są problemami kluczowymi.

Z dziedzin pracy organizacyjnej omawiana będzie na Plenum przede wszystkim, sprawa uaktywnienia grup związkowych i rad zakładowych. Stwierdziliśmy, że rady coraz pilniej zajmują się sprawami produkcji i o wiele głębiej w nie wnioskują, niż dotychczas. Zarządzaj jednak nie wszyscy członkowie rady bywają dobrze zapoznani z tymi sprawami.

Zaszanowanie każdego robotnika z planem też nie jest dostateczne, choć już wiele zdziałano w tej dziedzinie. Z tego widać, że wielkie zadania stają przed nami, zaufania, którzy powinni dokładnie zaznajamiać z planami robotnika.

Omawiając również będziemy pracę związkową na odcinku szkoleniowym, kulturalno — oświatowym, kołowym, młodzieżowym itd. Plenum nasze poprzez krytyczną i samokrytyczną ocenę dotychczasowej pracy pozwoli łatwiej i szybciej zlikwidować braki i niedociągnięcia, jak również opracuje wytyczne, które pomogą nam, włóknierzom, przy realizacji przedmasami pracowniczymi Polski w walce o zwycięskie wykonanie Planu Sześcioletniego, w walce o budowę podstaw socjalizmu w naszym kraju — kończy tow. Krzywański.

(k. z.)

W sali wykładowej zebrał się lekarze i profesorowie łódzcy. Przybyli również słuchacze Akademii Medycznej. W imieniu łódzkiego świata lekarskiego, prof. Paluch — rektor Akademii Medycznej w Łodzi, przedstawił zebraniom uczonych radzieckich.

Gości powitał prof. Jakubowski. Podkreślił on ścisłą więź nauki polskiej z nauką radziecką.

— Pragniemy częściej gościć w Polsce uczonych radzieckich — powiedział prof. Jakubowski, — pragniemy również bardzo gorąco zapoznać się ze zdobyczami nauki w ZSRR.

Następnie odczyt wygłosił prof. Engelhardt. Podziękował on uczonym polskim za prawdziwie braterskie przyjęcie, jakie okazano gościom radzieckim w Polsce.

Na wstępie swego odczytu, prof. Engelhardt podkreślił poważny wkład nauki polskiej w dorobek nauki światowej.

Syn polskiego narodu, prof. Marcell Nencki był najbliższym współpracownikiem uczonego radzieckiego, prof. Pawłowa — powiedział prof. Engelhardt. Pamięć prof. Nenckiego została uwieczniona u wejścia do słynnego Laboratorium Leningradzkiego Instytutu Fizjologicznego.

W swym wykładzie prof. Engelhardt scharakteryzował etapy rozwoju biochemii radzieckiej po zwycięstwie Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Następnie prof. Birjukow podsumował wyniki ostatniej Sesji Akademii Nauk ZSRR o nauce Pawłowa.

Trzeci wykład, ilustrowany filmem, wygłosił biochemik, prof. Wolochow na temat: „Filogeneza i ontogeneza odruchów warunkowych w świetle nauki Pawłowa”.

Po odczytach wywylała się ożywiona dyskusja, którą podsumowali uczeni radzieccy.

Podczas przerwy, nasz współpracownik przeprowadził z uczonymi radzieckimi krótkie rozmowy.

— Wrażenie, jakie na mnie zrobiła Warszawa — oświadczył prof. Wolochow — jest nie do opisania. Rozmach i entuzjazm pracy w Polsce widział na każdym kroku.

W Łodzi zapoznałem się z pracami prof. Konorskiego. Widziałem nowe metody i sposoby pracy prof. Konorskiego, a zwłaszcza pracę nad reakcją nerwową zwierząt.

Prof. Birjukow oświadczył: — Jestem fizjologiem i praca moja jest poświęcona walce dla dobra ludzkości, dla pokoju. Wracam z Danii. W Kopenhadzie byliśmy kłórego wieczoru w kinie. Widziałem amerykański film o walczącej Korei. Podległymi wojenni USA perfidnie ukrywają barbarzyństwo dokonywane na bezbronnej ludności Korei. Przedstawiają siebie, jako „dobroczyńców ludzkości”, wskazując ja koby naród koreański był krajem podziłkłych ludzi, którym Amerykanie niosą „kulturę i cywilizację”.

Pomimo tych fałszerstw, naród duński dobrze rozumie istotne gangsterkie cele podlegających wojennych.

Nasza delegacja zapoznana bliżej Kongres z nauką Pawłowa. Jest to nauka oparta na głębokim humanizmie i umiłowaniu człowieka. Przeprowadzając naukę Pawłowa — jesteśmy agitatorami pokoju.

— Młody Instytut Fizjologiczny w Łodzi, w ciągu 4 lat może się już pochwycić poważnymi odkryciami w dziedzinie fizjologii — powiedział prof. Engelhardt. — Odkry-

# Narada robocza w CZPB

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego odbyła się narada robocza, poświęcona analizie do tychczasowych wyników pracy przez myślu bawełnianego i zadań, postawionych temu przemysłowi przez Plan Sześcioletni oraz uchwałę Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemysle bawełnianym.

Naczelnym wskazaniem dla przemysłu bawełnianego, wynikającym z tej uchwały, jest prowadzenie nieustannej walki na odcinku wykrywania i wykorzystywania wszelkich istniejących rezerw produkcji nych, walki o wzrost wydajności pracy i maszyn, o podniesienie jakości produkowanych wyrobów, o lepszą dyscyplinę pracy, o czystość i kulturę miejsca pracy, o likwidację marnotrawstwa i pełne wyko-

rzyskanie surowca, o obniżenie kosztów produkcji oraz o pełne i równomierne wykonywanie planów produkcyjnych w roku 1950 i w latach następnych.

Na naradzie szefowie działów i kierownicy zobowiązali się opracować operatywne plany pracy, prowadzonej w myśl powyższych wskazań i w kierunku ściślejszego powiązania się z zakładami pracy. Jednym z przejawów tego zacieśnienia kontaktów Centralnego Zarządu z podległymi mu zakładami jest zobowiązanie każdego pracownika CZPB, zajmującego kierownicze stanowisko, do sprawowania nieustannej opieki nad jednym z zakładów bawełnianych oraz uczestniczenia w wszystkich naradach wytwórczych, odbywających się w tym zakładzie.

# Przed I Polskim Kongresem Pokoju

# Nasz front narodowy w walce o pokój

o co zwołujemy do Warszawy Pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Pokoju?

Czy jest w Polsce człowiek, który pragnąłby wojny?

Postaramy się zbadać tę sprawę. Pokoju pragniemy i dla pokoju pracuje rząd Polski Ludowej. Pokoju pragną i dla pokoju pracują Partia i cały zjednoczony obóz demokracji. Pokoju pragną, dla pokoju pracują i pokój utrwalają codzienną swoją pracą klasa robotnicza i wielomilionowe rzesze narodu.

Pokój jest więc drogą każdemu. Do wojny w naszym kraju dąży tylko wyrzutki społeczeństwa: zdemoralizowane typy spekulantów, czy awanturników, którym marzą się zyski; płatni agenci lub szpie-dzy, działający z rozkazu obcych mocarstw; rozbitek reakcyjnego podziemia, które w swojej nienawiści klasowej, gotowe byłoby spalić kraj. Naród nie chce wojny. Naród dla temu wyraz 18 milionami podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Ale na tym walka o pokój nie kończy się. Pierwszy Polski Kongres Pokoju będzie dalszym ciągiem tej walki i wyznaczy wyższy jej stopień.

Zwołujemy Kongres Pokoju dla następujących celów:

1 — żeby naród polski, za pośrednictwem wybranych delegatów, zajął stanowisko wobec propozycji Biura Stałego Komitetu co do nowych środków rozwiązania walki o pokój;

2 — żeby podnosić i mobilizować czujność narodu,

3 — żeby jeszcze bardziej zjednoczyć miliony rzesze narodu polskiego wokół rządu i partii dla wzmocnienia materialnej i politycznej bazy sił pokojowych w kraju;

4 — żeby usunąć panujące jeszcze gdzieś niedługo nastroje, że to — rzekomo — prosty człowiek jest bezsilny wobec imperialistycznych agresorów, żeby wzmocnić przekonanie, że siły pokojowe w Polsce i na świecie są w stanie odwrócić niebezpieczeństwo wojny, jeśli tylko będą dostatecznie uzbrojone w świadomość, organizację i wolę.

Wypadki w Korei są pod tym względem bardzo pouczające. Jeśli Ameryka nie zastosowała jeszcze bomby atomowej w Korei, to i ten fakt zawdzięczamy potężnemu ruchowi obrońców pokoju na świecie.

Cóż to wszystko razem oznacza? Oznacza to, że światowy ruch obrońców pokoju już dziś wykazał, że sta je się w coraz większym stopniu konkretną siłą polityczną, która kształtuje wolę narodów i pęta imperialistów w ich zbrodniczych planach. Oznacza to, że światowy ruch obrońców pokoju jest w ofensywie.

Zagrzewa on ludy całego świata do walki o wolność i odnosi zwycięstwa nad imperializmem. Chiny, Korea, 336 milionów podpisów ludzi różnych przekonań, różnych ras, narodów, wyznań i krajów pod Apellem Sztokholmskim — oto różne od cinki i przejawy tego samego zwycięstwa.

Zródło siły ruchu obrońców pokoju tkwi w tym, że polityka tego ruchu jest bezpośrednio związana z potrzebami życia. Więcej: nie tylko jest związana, jest samym życiem, jest samym istnieniem człowieka. Polityka obrońców pokoju, to znaczy dać mieszkalny nad głową, to znaczy praca, która daje człowiekowi środki do życia, to znaczy zdrowie i bezpieczeństwo własne i rodzinne. Cóż może być bardziej elementarnego i zrozumiałego dla szerokiej masy niż tego rodzaju polityka! Dlatego też ruch obrońców pokoju jest tak powszechny na świecie. Dlatego też może on narzucić imperialistom wolę narodów i zmusić ich do zakazu bomby atomowej (będzie to I etap w walce o pokój) i do dalszych kroków ograniczających zbrojenia i niweczących plany wojenne imperialistów. Dlatego też praska uchwała Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu

Obrońców Pokoju słusznie wyraża przekonanie, że akcja obrońców pokoju może doprowadzić narody do utrwalenia powszechnego pokoju na świecie.

Co jest warunkiem zwycięstwa w tej walce? Warunkiem tym jest dalsze wzmocnianie pokojowej ofensywy wśród narodów na całym świecie i w naszym narodzie, dalsze rozszerzanie w kraju masowej bazy ruchu obrońców pokoju, dalsze podnoszenie świadomości politycznej masy i pogłębianie jej reakcji, WRN i faszystów, niemordowane rozbudowywanie szerokiego, zjednoczonego, ogólnie — narodowego frontu wszystkich sił przeciwdziałających się bombie atomowej i pragnących pokoju, robotników i chłopów, urzędników i nauczycieli, uczonych i artystów, pisarzy i dziennikarzy, rzemieślników i kupców, dzieci, młodzieży i kobiet, księży i wszystkich ludzi dobrej woli w kraju.

Jednoczymy się wszyscy w walce o pokój! — oto podstawowy warunek zwycięstwa obozu pokoju nad obozem wojny.

Jerzy Nawrot.

# Raport Komisji Koreańskiej przesyłany sekretarzowi generalnemu ONZ

PEKIN (PAP). — Według doniesienia radia Phenjan, w dniu 22 sierpnia minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen Jen skierował na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie pierwszy raport — wyłożony przed Demokratycznym Frontem Ojczyźnianym Zjednoczenia Korei — Komisji do badań strat i rejestracji zbrodni, popełnionych przez amerykańskich agresorów.

# Franciszek Apryas o Planie 6-letnim

Franciszek Apryas, rębacz kopalni „Brzeszcze”, inicjator indywidualnego współwzrostu w 1949 r., odznaczony Orderem „Budowniczych Polski Ludowej”, obecnie słuchacz Technicum w Bytomiu, na pytanie przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej, co sądzi o Planie 6-letnim i jak ocenia możliwości jego wykonania, odpowiedział między innymi:

Wierzę w siły i zapał polskich górników. Wraz z całą klasą robotniczą dołożą oni wszystkich starań, aby wykonać obrytmie zadanie, jakie stawia Plan 6-letni.

Wydobycie w roku 1955 — 100 milionów ton węgla, wobec 74, 1 milin. ton w roku 1949, będzie wynagrodzeniem od załóg przemysłu węglowego niemieckiego zapatu i wysiłku.

Uważam, że cyfra ta jest zupełnie realna i może być osiągnięta pod warunkiem, że zmobilizujemy wszystkie siły i wykorzystamy wszystkie możliwości.

Trzeba będzie podnieść na wyższym poziomie organizację pracy, trzeba też znacznie podnieść dyscyplinę pracy.

— stanęliśmy sami do pracy, żeby na przykładzie wykazać, jakie są możliwości zwiększenia wydobywania. Zauważyłem na przykład, że górnicy z pierwszej zmiany, kończąc pracę, zostawili węgiel w rynnach. Druga zmiana nie przystępowała od razu do roboty, lecz czekała na opróżnienie rynn. Podaliśmy więc projekt racjonalnej zmiany pomiędzy jedną, a drugą zmianą, co umożliwiło wyeliminowanie jakiegokolwiek zamarnowania produkcji.

Zwróciłem też uwagę na to, że można uzyskać poważną oszczędność na materiałach wybuchowych przy grubszym asorlymencie węgla. Poکا zatem też towarzyszym z „Brzeszcza”, jak należy wierzyć otwory, aby uniknąć nadmiaru węgla węgla.

PO MIESIACU...

Przez cały miesiąc pomagałem górnikom i dozorczy technicznemu. Wyjaśniałem między innymi, jak naprawić pracę transporterów, wózków itp. Wskazywałem, że w polu czeniu z pracą uświadamiająca o znaczeniu współwzrostu wdrażania pracy dla realizacji planów, daly wyniki.

Zaloga podniosła swój poziom pracy i kopalnia „Brzeszcze” wykonała lipcowy plan w 101,3 proc. Jednocześnie wzrosło znacznie średnie, dzienne wydobywanie na jednego człowieka i nastąpił poważny wzrost zarobków górników.

Jeżeli więc w każdej kopalni będzie powszechne zrozumienie, w jakim sposób, przez lepszą organizację pracy i pełne wykorzystanie maszyn, można podnieść wydajność, to polscy górnicy dadzą w 1955 r. zaplanowane 100 milionów ton węgla, w pełni zaopatrzą przemysł, elektrycznie, koleje, zaspokoją potrzebę opałową i umożliwią wywiązanie się z naszych zobowiązań eksportowych.

Prof. Engelhardt jest znanym uczyonym nie tylko w Związku Radzieckim, ale na całym świecie. Od 30 lat prowadzi badania z dziedziny biochemii. Stworzył on nową epokę w zakresie badań fizjologicznych. Współpracuje z nim żona jego Natalia Lubimowa. Prof. Engelhardt jest Członkiem — Korespondentem Akademii Nauk ZSRR oraz Laureatem Premii Stalinowskiej.

Prof. Birjukow pracował przez długie lata w Woroneżu, gdzie był dyrektorem Instytutu Fizjologicznego. Obecnie pracuje w Instytucie Leningradzkim. Jego znakomita książka o profesorze Pawłowie zdo była rozgłosz światowy. Prof. Birjukow jest również Członkiem — Korespondentem Akademii Nauk ZSRR oraz redaktorem zbioru prac naukowych.

Prof. Wolochow jest znakomitym biologiem z zakresu badań odruchów warunkowych. Pracuje w Instytucie Moskiewskim im. Pawłowa.

Wypadki w Korei są pod tym względem bardzo pouczające. Jeśli Ameryka nie zastosowała jeszcze bomby atomowej w Korei, to i ten fakt zawdzięczamy potężnemu ruchowi obrońców pokoju na świecie.

Cóż to wszystko razem oznacza? Oznacza to, że światowy ruch obrońców pokoju już dziś wykazał, że sta je się w coraz większym stopniu konkretną siłą polityczną, która kształtuje wolę narodów i pęta imperialistów w ich zbrodniczych planach. Oznacza to, że światowy ruch obrońców pokoju jest w ofensywie.

Zagrzewa on ludy całego świata do walki o wolność i odnosi zwycięstwa nad imperializmem. Chiny, Korea, 336 milionów podpisów ludzi różnych przekonań, różnych ras, narodów, wyznań i krajów pod Apellem Sztokholmskim — oto różne od cinki i przejawy tego samego zwycięstwa.

Zródło siły ruchu obrońców pokoju tkwi w tym, że polityka tego ruchu jest bezpośrednio związana z potrzebami życia. Więcej: nie tylko jest związana, jest samym życiem, jest samym istnieniem człowieka. Polityka obrońców pokoju, to znaczy dać mieszkalny nad głową, to znaczy praca, która daje człowiekowi środki do życia, to znaczy zdrowie i bezpieczeństwo własne i rodzinne. Cóż może być bardziej elementarnego i zrozumiałego dla szerokiej masy niż tego rodzaju polityka! Dlatego też ruch obrońców pokoju jest tak powszechny na świecie. Dlatego też może on narzucić imperialistom wolę narodów i zmusić ich do zakazu bomby atomowej (będzie to I etap w walce o pokój) i do dalszych kroków ograniczających zbrojenia i niweczących plany wojenne imperialistów. Dlatego też praska uchwała Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu

# Potężna manifestacja studentów na cześć pokoju w Pradze

PRAGA (PAP). — W związku z zakończeniem obrad zjazdu Między narodowego Związku Studentów na Placu Staromiejskim w Pradze odbyła się potężna manifestacja pokojowa z udziałem wielotysięcznych rzesz obywateli i młodzieży.

W manifestacji m. in. wzięli udział premier A. Zapotocky, członek wie rządu czechosłowackiego, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego John oraz ambasador ZSRR w Pradze Silla.

Zebrałszy powitał przewodniczącego Czechosłowackiego Związku Młodzieży Z. Hejzlar, po czym przemówienie wygłosił przewodniczący MZS inż. Grohman.

Po przemówieniu wiceprzewodniczącego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju Gabriela d'Arbousiera oraz przewodniczącego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boissona, zabrał głos przedstawicielka młodzieży radzieckiej Tamara Jersz. Stwierdziła ona, że zjazd praski był najspanialszą manifestacją pokojową w historii światowego ruchu studenckiego. My, studenci radzieccy — oświadczyła Tamara Jersz — wraz z całym naszym ludem walczymy o pokój i brojmy sprawy pokoju. Zapewniamy Was, że radzieccy studenci pod kierownictwem WKP(b) i naszego ukochanego wodza i nauczyciela Towarzysza Stalina uczynią wszystko, by wraz ze wszystkimi na rodami świata uderzamy niecie plany garstki nieczestnych podległych wojennych.

Przemówienie delegatki radzieckiej wywołało burzę oklasków. Tymy wznosiły okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i przyjaźni wszystkich narodów świata.

Marian Podkowiński.

PRAGA (PAP). — W związku z zakończeniem obrad zjazdu Między narodowego Związku Studentów na Placu Staromiejskim w Pradze odbyła się potężna manifestacja pokojowa z udziałem wielotysięcznych rzesz obywateli i młodzieży.

W manifestacji m. in. wzięli udział premier A. Zapotocky, członek wie rządu czechosłowackiego, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego John oraz ambasador ZSRR w Pradze Silla.

Zebrałszy powitał przewodniczącego Czechosłowackiego Związku Młodzieży Z. Hejzlar, po czym przemówienie wygłosił przewodniczący MZS inż. Grohman.

Po przemówieniu wiceprzewodniczącego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju Gabriela d'Arbousiera oraz przewodniczącego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boissona, zabrał głos przedstawicielka młodzieży radzieckiej Tamara Jersz. Stwierdziła ona, że zjazd praski był najspanialszą manifestacją pokojową w historii światowego ruchu studenckiego. My, studenci radzieccy — oświadczyła Tamara Jersz — wraz z całym naszym ludem walczymy o pokój i brojmy sprawy pokoju. Zapewniamy Was, że radzieccy studenci pod kierownictwem WKP(b) i naszego ukochanego wodza i nauczyciela Towarzysza Stalina uczynią wszystko, by wraz ze wszystkimi na rodami świata uderzamy niecie plany garstki nieczestnych podległych wojennych.

Przemówienie delegatki radzieckiej wywołało burzę oklasków. Tymy wznosiły okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i przyjaźni wszystkich narodów świata.

Marian Podkowiński.

# Dlaczego Amerykanie zwolnili hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

Berlin, w sierpniu.

Uwolnienie 20 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, którzy z wyroku Wojskowego Trybunału Amerykańskiego w Norymberdze odsiadywali rozmaite kary więzienia w twierdzy Landsberg (Bawaria), zbiegło się z gorączkowymi przygotowawami Amerykanów do utworzenia nowej armii niemieckiej, jak i z troskliwością opracowanym wywiadem Adenauera ogłoszonym w dzienniku „New York Times”. W wywiadzie tym przywódcą zachodnio-niemieckich odwozwców katęgo rycznie zażądał utworzenia nowego Wehrmachtu, uzbrojonego całkowicie przez amerykański kapitał.

Wypuszczenie na wolność dawnej elity III Rzeszy staje się w tych warunkach rzeczą całkiem zrozumiałą. Generalowie Guderian, Halder i inni od dawna już pracują dla Amerykanów jako wybitni specjaliści od przygotowywania wojny. Obecnie przyszedł czas na angażowanie dalszych „wybitnych specjalistów” spośród hitlerowskich zbrodniarzy. Po to właśnie wyszły Flicka, Dietricha, Lehmana, Darrego i innych najbliższych

współpracowników Hitlera. Czeka już na nich robota w amerykańskiej maszynie wojennej.

Amerykański gen. Taylor, który swego czasu oskarżał w Norymberdze wypuszczonych obecnie na wolność zbrodniarzy wojennych, powiedział w czasie procesu sprawiedliwie słowa: „oskarżeni ci należą do kategorii głównych zbrodniarzy wojennych. Jeżeli zbrodnie ich nie zostaną publicznie i piętnowane i przykładnie ukarane, sta nowie oni będą dla przyszłego pokoju świata daleko większe niebezpieczeństwo od samego Hitlera, gdyżby ten pozostał przy życiu”.

Ale wiele się od tego czasu zmieniło. Czego dawniej Wall Street nie śmiał głośno powiedzieć, o tym dziś piszą bez osłonek finansowane przez kapitalistów amerykańskich gazety niemieckie. Berliński „Der Kurier” pyta otwarcie po amnestii Flicka i jego przyjaciół:

„Pośród wypuszczonych na wolność znajdują się znakomici przedstawiciele niemieckiego przemysłu, ludzie tacy jak Flicka, którzy po pierwsze wzięli światowej w łwiej części przy-

czynili się do odrodzenia niemieckiego potencjału ekonomicznego. Będzie sprawa nader interesująca obserwować, jak dalece niemiecka gospodarka liczy dziś na tych właśnie fachowców”.

Naród niemiecki również i w Trizonii zdaje sobie sprawę z tego, co się dzieje między Łabą i Renem. „80—80 proc. niemieckiego społeczeństwa — pisze „Basler Nationalzeitung” w korespondencji z Bonn — w razie przeprowadzenia referendum wypowie się negatywnie w sprawie armii niemieckiej. Niemcy powiadają, że wola już raczej pójść do więzienia lub stracić pracę, aniżeli znów wziąć broń do ręki”.

Tak pisze burżuazyjne pismo szwajcarskie.

Znają te nastroje i Amerykanie. I dlatego chwytają się wypróbowanych środków w przygotowywaniu wojny: angażują „fachowców”. Niechaj nas nie zdziwi, jeśli coraz częściej dowiadywać się będziemy, że w Trizonii o twierdzą się bramy więzienne. Oczywiście tylko dla zbrodniarzy hitlerowskich.

Marian Podkowiński.

Wierzę w siły i zapał polskich górników. Wraz z całą klasą robotniczą dołożą oni wszystkich starań, aby wykonać obrytmie zadanie, jakie stawia Plan 6-letni.

Wydobycie w roku 1955 — 100 milionów ton węgla, wobec 74, 1 milin. ton w roku 1949, będzie wynagrodzeniem od załóg przemysłu węglowego niemieckiego zapatu i wysiłku.

Uważam, że cyfra ta jest zupełnie realna i może być osiągnięta pod warunkiem, że zmobilizujemy wszystkie siły i wykorzystamy wszystkie możliwości.

Trzeba będzie podnieść na wyższym poziomie organizację pracy, trzeba też znacznie podnieść dyscyplinę pracy.

WYTKNĘLIŚMY WSKAZAŁY BŁĘDY

Dam przykład. W kopalni „Brzeszcze”, w której pracowałem, w ostatnich miesiącach spadło wydobywanie. Korzystając z wakacji, postanowiłem wraz z innymi towarzyszami zbadać przyczyny. Co się okazało? Zainteresowanie ruchem wstępnostawowym spadło, źle zorganizowana i rozłożona poszczególne czynności produkcji, rozluźniła się dyscyplina pracy. Zamiast walczyć z tymi zjawiskami, załoga i kierownictwo usiłowały twierdzić, że to po prostu plan był „za wysoki”.

Wytknęliśmy wszystkie błędy, po kazaliśmy, co należy usprawnić, jak rozłożyć pracę, a gdzie trzeba było

Wierzę w siły i zapał polskich górników. Wraz z całą klasą robotniczą dołożą oni wszystkich starań, aby wykonać obrytmie zadanie, jakie stawia Plan 6-letni.

Wydobycie w roku 1955 — 100 milionów ton węgla, wobec 74, 1 milin. ton w roku 1949, będzie wynagrodzeniem od załóg przemysłu węglowego niemieckiego zapatu i wysiłku.

Uważam, że cyfra ta jest zupełnie realna i może być osiągnięta pod warunkiem, że zmobilizujemy wszystkie siły i wykorzystamy wszystkie możliwości.

Trzeba będzie podnieść na wyższym poziomie organizację pracy, trzeba też znacznie podnieść dyscyplinę pracy.

WYTKNĘLIŚMY WSKAZAŁY BŁĘDY

Dam przykład. W kopalni „Brzeszcze”, w której pracowałem, w ostatnich miesiącach spadło wydobywanie. Korzystając z wakacji, postanowiłem wraz z innymi towarzyszami zbadać przyczyny. Co się okazało? Zainteresowanie ruchem wstępnostawowym spadło, źle zorganizowana i rozłożona poszczególne czynności produkcji, rozluźniła się dyscyplina pracy. Zamiast walczyć z tymi zjawiskami, załoga i kierownictwo usiłowały twierdzić, że to po prostu plan był „za wysoki”.

Wytknęliśmy wszystkie błędy, po kazaliśmy, co należy usprawnić, jak rozłożyć pracę, a gdzie trzeba było



# Ważne zadania ZMP w realizacji Planu 6-letniego O nowe formy współzawodnictwa pracy wśród młodzieży

Przed półtora rokiem było ich zaledwie około tysiąca. — tysiąc młodzieżowych бригад produkcyjnych. A dziś — w fabrykach, ko palniach i hutach, na kolei i w warsztatach pracuje samodzielnie prawie 6 tysięcy бригад młodych robotników.

## W ślady Lidii Korabielnikowej

Kiedy młoda przedownica moskiewskiej fabryki, komсомолка Lidia Korabielnikowa zapaliła o takte wzmoczenie oszczędności surowców, by można było całe dni pracować w każdym miesiącu przy pomocy zaoszczędzonych materiałów — wezwanie to podjęła z całym zapalem również polska młodzież. Dotychczas odpowiadała na wezwanie Korabielnikowej młodzież ponad 40 fabryk w Polsce. Ale inicjatywa oszczędzania surowca w toku produkcji, inicjatywa przynosiła dni pracy przy zamkniętym magazynie rozszerza się wśród naszej młodzieży.

Młodzież porwała nowość i atrakcyjność niesporynkanych dotąd form współzawodnictwa. Rosnie wydajność pracy, przyspiesza się tym samym wykonanie planów produkcyjnych.

Młodzież stanowi już teraz wielką część armii robotniczej, młodzież stała się przynajmniej w większości nowych ludzi wchodzących do produkcji. Rozwinąć wśród tej młodzieży jak najszerszą współpracę

two pracy — to ważny czynnik wykonania naszych ambitnych planów.

W naszej młodzieży tkwią nieprzebrane skarby zapалу do pracy, chęć pokonywania trudności. Trzeba jej więc ukazywać nowe, atrakcyjne formy współzawodnictwa pracy, najbardziej porównujące młodych ludzi, którzy marzą o bohaterstwach czynach.

## Nowa Huta — dumą polskiej młodzieży

Wskazać drogi realizacji młodzieży chęć marzeń, skierować na tory socjalistycznego budownictwa młodzieńczej chęć czynu — oto ważne zadanie Związku Młodzieży Polskiej — przodującej organizacji naszej młodzieży.

Związek Młodzieży Polskiej ukazał młodym chłopcom z zapadłych wsi i miasteczek, którzy nie mieli w swym dotychczasowym życiu szerszych perspektyw, porównując możliwości udziału w budowie największego obiektu Planu 6-letniego — Nowej Huty — miasta i zakładu pracy, który powstanie przede wszystkim dzięki pracy młodzieży. Dziś 70 proc. budowniczych Nowej Huty to młodzież, junacy brigady SP, uczestnicy ochotniczych brigad ZMP.

W Nowej Hucie wszystkie бригады wykonują i przekraczają normy produkcyjne. W Nowej Hucie młodzież bije rekordy wydajności pracy. Dumna jest z uczestnictwa w budowie pierwszego socjalistycznego miasta. Nowa Huta stanowi słuszną dumę Związku Młodzieży Polskiej.

## Pionierskie бригады młodzieżowe

Ale obok tego niewątpliwego wielkiego osiągnięcia, ZMP ma w swej działalności wychowawczej wśród młodzieży pracującej i niedociągnięcia. O Nowej Hucie wie cała młodzież. Jednakże mało kto wie o innych młodzieżowych osiągnięciach, również wspaniałych i godnych jak najszerzego spopularyzowania. Oto np. w PZPB Nr 1 w Bielawie była sala Nr 5 — „karna” sala, jak mówili robotnicy. Karna, bo z powodu stanu technicznego, zły organizator pracy, nie osiągała ona nigdy powyżej 85 proc. planu. Dziś nikt nie mówi o sali Nr 5 — „karna”. Dziś mówi o sali „Młodej Gwardii”. Młodzież, która pracuje tam od grudnia ub. r. zmieniła charakter pechowej sali.

Mało wie o tym nasza młodzież. A przecież dzięki inicjatywie ZMP-owców z Bielawy stworzona została pionierska brigada. Pionierska — bo pracująca w specjalnie trudnych warunkach, na najgorszym odcinku. Takie pionierskie бригады mogą realizować nowe usprawnienia, wykazywać własnym przykładem wartość nowych metod pracy i wynalazków, stać się szturmowymi oddziałami postępu technicznego. Jakże bardzo odpowiada to młodzieńczym pragnieniom.

Za mało również spopularyzowano w szeregach młodzieży inicjatywę ZMP-owców z zakładów dziewiarskich w Legnicy, którzy wprowadzili między sobą fałszywe współzawodnictwo — polegające na rywalizacji brigad pracujących przy różnych operacjach procesu produkcyjnego.

## Jeszcze inne, nowe metody pracy

W czasie obrad Rady Naczelnej ZMP — sekretarz ZG — tow. Ociepko przedstawił przykłady nowych, szturmowych metod pracy młodych robotników. Wiemy o utworzeniu w stoczni gdańskiej tzw. brigadach lekkiej kawalerii, które sprawdzają w czasie pracy wykorzystanie maszyn, czasu i surowca.

zwalniają niedbalstwo. Szeroko rozwija się wśród młodzieży robotniczej inicjatywa tworzenia „kontrplanów” produkcyjnych, wskazujących w sposób konkretny rezerwy tkwiące w poszczególnych zakładach oraz sposoby ich uruchomienia pozwalające na podwyższenie zamierzeń produkcyjnych.

Związek Młodzieży Polskiej nie dość szeroko rozpowszechniał wśród młodzieży te nowe formy pracy, nie wysuwał poprzez swoje kierownice ognia nowych projektów.

Odbywające się obecnie narady aktywów wojewódzkich mają dokonać przełomu w pracy Związku. Zacieśnienie współpracy i nawiązanie ściślejszych kontaktów zarządów terenowych z codziennym życiem każdego kółka, zasilenie aktywności ZMP-owskiego przodującej młodzieży robotnikami winno sprawić, żeby żaden pomysł, żadna inicjatywa nie zaginęła.

Jednocześnie ZG ZMP planuje zorganizowanie centralnej rady aktywów poświęconej zagadnieniom produkcji oraz wprowadzenie dla aktywistów ruchu młodzieżowego systematycznych seminariów z zagadnień gospodarczych.

Współpraca znających dobrze zagadnienia produkcji aktywistów ZMP z młodymi, pełnymi inicjatywą tysiącami robotników sprawi, że Związek Młodzieży Polskiej spełni swe podstawowe zadanie: wychowa naszą młodzież na przodujących budowniczych sześciolatki, na bojowych, aktywnych, bohaterstkich wykonawców zadań Planu 6-letniego.

S. G.

# Co nam daje Plan 6-letni?

## Rozbudowa szkół, przedszkoli i burs

6-letni Plan Inwestycyjny Min. Oświaty przewiduje obok 54,4 MILIARDA ZŁ na budowę szkół podstawowych również wielomiliardowe kredyty na budowę i wyposażenie przedszkoli i burs.

W OKRESIE REALIZACJI PLANU 6-LETNIEGO WYBUDOWANYCH BĘDZIE OK. 5 TYS. BUDYNKÓW SZKOLNYCH, Z CZEGO JUŻ W 1950 R. BUDUJE SIĘ KOSZTEM 4.618 MILIONÓW ZŁ — 1.040 BUDYNKÓW.

Na budowę przedszkoli nakłady Min. Oświaty i ministerstwa gospodarczych wyniosą w Planie 6-letnim 23 miliardy zł i 8 miliardów zł na wyposażenie. Z sum tych w mieście i na wsi wybudowanych będzie ok. 3 tys. przedszkoli dwuoddziałowych. Rozbudowa sieci przedszkoli odciążą poważnie kobiety w ich codziennej pracy i umożliwi im włączenie się do pracy produkcyjnej oraz zapewni dzieciom odpowiednie warunki rozwoju i wychowania.

Specjalną pozycję w planach inwestycyjnych Min. Oświaty stanowią sumy na budowę internatów i burs przy szkołach ogólnokształcących. Na budowę i wyposażenie tych obiektów 6-letni Plan Inwestycyjny Min. Oświaty przeznacza 7,5 miliarda zł. Dzięki tym nakładom liczba miejsc w bursach i internatach wzrośnie z 20.600 w 1949 r. do 33.500 w 1955 r. Na budowę internatów przy zakładach kształcenia nauczycieli przeznacza się 3,3 miliarda złotych. Inwestycje te umożliwią umieszczenie w internatach w 1955 roku ok. 60 procent ogółu uczniów tych zakładów. W r. 1949 z internatów korzystało 40 procent młodzieży kształcącej się w zakładach kształcenia nauczycieli.

Rozbudowa internatów i burs jeszcze bardziej ułatwi młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobycie średniego wykształcenia, a tym samym w poważnym stopniu pomoże do wykształcenia kadr robotniczo-chłopskiej inteligencji.

# Na cześć Kongresu Pokoju

## Robotnicy łódzcy przekraczają swe zobowiązania

Zobowiązania, podjęte przez łódzkich robotników dla uczczenia Kongresu Pokoju, realizowane są w całej pełni. Im bliżej jesteśmy tych doniosłych obrad, tym bardziej wzrasta tempo prac i kontrola wykonania zgłoszonych zobowiązań.

Początkowo, kiedy tow. tow. Orłowski i Majchrzak z ZPP im. Zubrzyckiego złożyli zobowiązanie ku uczczeniu Kongresu Pokoju i przystąpili do obsługi 3 maszyn, zamiast dotychczasowych 2 — praca ich nie różniła się normalnie. Wiele nowych części i igieł musiało się dotrzeć, zanim maszyna zaczęła funkcjonować należycie. Ale po upływie trzech próbnych dni tow. Orłowski zaczął nie tylko wypełniać, lecz i przekraczać normę dzienną. Baza akordowa na tych maszynach wynosi 2 tuziny i 9 par skarpet. Tow. Orłowski prześcignął jednak tę normę i wyrobił obecnie 11 tuzinów par skarpet dziennie na 3 maszynach.

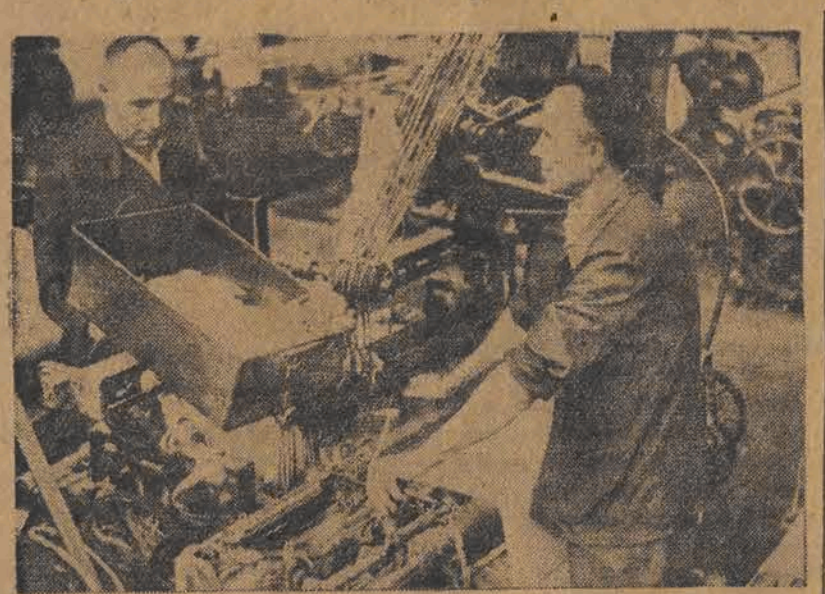
Tow. Majchrzak uzyskał jeszcze lepsze wyniki, produkuje bowiem 12 tuzinów par skarpet. Zobowiązanie dla uczczenia Kongresu zostało całkowicie wykonane.

W ZPB im. Dzierżyńskiego brak było dotychczas zespołów młodzieżowych. Dla uczczenia Kongresu zorganizowano w przedalni odpadkowej 4 zespoły młodzieżowe, zaś w tkalni C — 2 zespoły.

Dyrekcja zobowiązała się zmniejszyć godziny nadliczbowe o 10 procent. Zobowiązanie to jest nie tylko dotrzymane, lecz i przekraczane, gdyż godziny nadliczbowe spadły bardziej, niż o 10 procent.

# Wspólnymi siłami usuniemy niedociągnięcia

## Ekipa majstrów spieszy z pomocą ZPB im. Marchlewskiego



Tow. tow. SUCHODOLSKI i HEJNIAK badają stan krosien

W przemyśle bawełnianym kilka zakładów napotyka ostatnio na pewne trudności przy wypełnianiu swych planów produkcyjnych. Składają się na to różne przyczyny techniczne i organizacyjne. Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego w celu przyśpieszenia z pomocą tym zakładom i podniesienia kwalifikacji robotników, nie wykonujących tam swych baz akordowych, powołał słuszną postawę, skierowaną tam na pewien czas ekip, złożonych z przodujących majstrów. Mieliby oni ujawnić niedociągnięcia i udzielić robotnikom fachowej pomocy oraz rady.

Jedną z takich ekip zastajemy w ZPB im. Marchlewskiego.

Właśnie skończyło się krótkie zebranie, które członkowie ekipy tow. tow. Podlesny, Suchodolski i Hejniak odbyli z majstrami tkalni. Pogadali sobie z nimi szczerze, od serca. Powiedzieli im:

„Wiemy, że macie trudności. Jesteśmy pewni, że nawiążemy wzajemną ścisłą współpracę. Wspólnymi siłami zdołamy wykryć przyczyny zła, usunąć niedociągnięcia, hamujące waszą produkcję. Za chwilę ekipa jest już na sali

produkcyjnej i przystępuje do pilnego badania stanu krosien.

— Patrząc — mówi tow. Suchodolski — tutaj wałek z towarem jest nieczynny, natomiast uruchomiony został wałek tartkowy, podczas gdy powinno być wrecz odwrotnie.

— No, i przy regulatorze są tylko dwie zapadki, a normalnie powinny być trzy — ciągnie dalej tow. Suchodolski. — To jest właśnie przyczyna poważnych błędów tkackich, zbieżność i niedobór.

Z dalszych badań wynika, że tkalnia posiada około 95 proc. dwuzapadkowych krosien.

— Gdyby brigada remontowa przygotowała z wczasu potrzebne części do majstrów, każdy na swej partii, mogła z powodzeniem przerobić krosina na trójzapadkowe — oświadcza tow. Hejniak. — W ten sposób na pewno podniesie się jakość produkcji.

Wiele fachowych uwag padło także w oddziale przygotowawczym, zwłaszcza w kroschalni, gdzie występuje zbyt duży wyciąg przędzy.

Podczas następnych dni ekipa zapozna się dokładnie z parkiem maszyn nowym, odbędzie wiele narad z za-

loga. Szczególny nacisk położą członkowie ekipy na zbadanie przyczyn niewykonania baz akordowych przez niektórych robotników.

Nie ulega wątpliwości, że działalność ich przyniesie pomyślne wyniki, że uda im się wykryć źródła niedociągnięć i skierować na właściwe tory prace personelu technicznego oraz kierownictwa ZPB im. Marchlewskiego.

M. S.

# Na froncie walki o tytuł najlepszej prządki

Z warunkami konkursu o tytuł najlepszej prządki przemysłu bawełnianego zostali już zapoznani wszystkie prządki. Obecnie załogi przedalni przystąpiły do walki o zdobycie zaszczytnego tytułu najlepszej prządki. We wszystkich niemal przedalnicach każda prządka otrzymała już swoją tabliczkę, na której są notowane wyniki prób. W wielu przedalnicach zostały już dokonane pierwsze próby.

W przedalni cienkiej ZPB im. J. Stalina udział w konkursie zgłosiło już ponad 90 procent przadek. Do obecnej chwili, jak wykazują wyniki, na czoło wysunęły się prządki: Witów, Banach i Lucyiewska.

Wszystkie prządki z ZPB im. Dzierżyńskiego przystąpiły do konkursu. Na pierwsze miejsce, jak wykazują wyniki prób, wysunęła się prządka Wawrzyniak, której przykrećcie jest niewidoczne i nie zawiera pęków.

Również w ZPB im. Szymańskiego wszystkie prządki zgłosiły swój udział w konkursie. Jak wykazują ostatnie wyniki prób, najlepiej przykrećcie prządka Jarczoch, która na 20 przykrećcia ma 14 dobrych.

W ZPB im. Bytomskiej do konkursu przystąpiły także wszystkie prządki. Najlepsze wyniki do obecnej chwili uzyskały prządki: Styczka, Krawczyk, i Królikowska.

W zakładach im. Dubois około 300 robotników nie wypełnia swych baz akordowych. Jest to ilość stosunkowo dość znaczna i co gorsze, żaden z oddziałów nie wykazuje tendencji zmniejszających.

Rozpatrzmy więc, jak przedstawia się szkolenie zawodowe w tych zakładach. Otóż wstępnie należy stwierdzić, iż stanowczo za mała jest tu liczba instruktorów stałych. W oddziale przedalni są tylko 2 instruktorzy, tkalnia nie ma w ogóle stałego instruktora.

Według oświadczenia kierownika tkalni, tow. Wejmana, zachodzi pilna potrzeba powołania instruktorów, którzy czuwaliby stale nad słabszymi oraz początkującymi tkaczami.

— Nie wykonaliśmy w tkalni planu produkcyjnego za lipiec. Prawda, iż otrzymaliśmy trudny gatunek do tkania, ale, gdyby u nas wprowadzono zorganizowane szkolenie zawodowe, na pewno zdołali byśmy wypełnić plan — oświadcza tow. Wejman.

Pracująca na 32 krosnach przodownica pracy, tow. Nowak stwierdza: — Zatrudnijmy wielu młodych i słabych tkaczy. Szkolenie zawodowe

pozwolilo by im uzyskać wyższą produkcję, a tym samym tkalnia mogła by plan wykonać. Dlatego nasze kierownictwo powinno pomyśleć o najrychlejszym zorganizowaniu szkolenia zawodowego.

## Jak pracują instruktorki

Przyjrzyjmy się pracy instruktorki w przedalni, ob. Kopeńskie. Szkoli ona w ciągu każdego miesiąca 7 słabszych przadek, ale instruktorka ta w ogóle nie wie, w jakim procencie wykonują jej uczennice swe bazy produkcyjne. Jakże więc można mówić o świadomym szkoleniu, opartym na stałej analizie wyników ucznia?

## Organizacja związkowa nie troszczy się o szkolenie

Nad szkoleniem zawodowym winna na sprawować opiekę rada zakładowa. Należy jednak stwierdzić, że rada zakładowa ZPB im. Dubois nie obejmuje szkolenia dostateczną opieką. Nikogo z członków rady nie obarczono odpowiedzialnością czuwania nad uczniami oraz instruktorkami. Meżom zaufania nie powierzono jeszcze obowiązku kontrolowania wyników, uzyskiwanych przez członków ich grup. Weźmy dla przykładu meżów zaufania tow. tow. Józwiaka, Raźniewskiego i innych, którzy nie wiedzą, jakie wyniki osiągają prządki z ich grup.

Dlatego nie interesują się oni tymi wynikami?

Otóż rada zakładowa zaniedbała sprawę uaktywnienia meżów zaufa-

nia w dziedzinie kontroli produkcji swych grup. Rada nie urządza także planowych odpraw z meżami zaufania. Przeglądając 2 ostatnie protokoły zebrań, nie znaleźliśmy tam ani słowa o produkcji, czy o szkoleniu zawodowym.

## Trzeba przyswoić sobie uchwały V Plenum CRZZ

Już wielki czas, aby szkolenie zawodowe w ZPB im. Dubois objęło jak największą ilość robotników, nie wykonujących swych baz. Takie prządki, czy tkaczki, jak Wymysłowska, która wyrobiła 75 proc. normy, Jańczyk 73 proc., Siech 82 proc. i wiele innych, koniecznie należy przeszkolić.

Zakłady posiadają przodowników pracy, którzy mogliby zostać doskoconymi instruktorami. Oni właśnie mogliby wychowywać nowe kadry przodowników pracy.

Odpowiednie szkolenie pozwoli robotnikom podwyższyć ich kwalifikacje zawodowe. Dzięki szkoleniu robotnicy osiągną wyższe wyniki produkcyjne, a tym samym będą wzrastali również ich zarobki.

Rada zakładowa powinna także przynieść uchwały V Plenum CRZZ na swój odcinek pracy.

Uchwały CRZZ podkreślają konieczność wzmocnienia szkolenia zawodowego, nad którym winny czuwać organizacje związkowe.

Z uchwałami tymi trzeba zapoznać każdego meża zaufania, który powinien swą grupę związkową mobilizować do dalszej wydatniejszej pracy.

M. Kordos

# NASI KORESPONDENCI

## Gdzie troska o higienę?

W Atelier Filmu Polskiego zatrudniona jest grupa techniczno-oświatowa, licząca 50 osób. Warunki higieniczne pracy nie stoją na odpowiednim poziomie. Od dłuższego czasu pracownikom grupy przydzielano się ogółem tylko 10 ręczników, a czasami w ogóle ręczników oni nie otrzymują. Należy zaznaczyć, iż przed dwa-

ma miesiącami Komisja Higieny zwróciła uwagę na to niedbalstwo, żądając, aby każdy pracownik otrzymał ręcznik. Jednak kierownictwo Atelier w dalszym ciągu lekceważyło przepisy i zarządzenia bagatelizując podstawowe zasady higieny pracy.

H. Wilk, z Filmu Polskiego.

## Nie tak powinno wyglądać życie świetlicy

W zeszyt tygodniowy zajrzałem przy pedkwo do świetlicy, mieszczącej się w podwórzu domu przy ul. Stalina 31. Okazało się, że ujemna opinia o tej świetlicy jest całkowicie uzasadniona. Świetlica odwołująca rozmaitości ludzi i t. zw. różowym humorem, toteż nie rzadko dochodzi tu do gorszących awantur.

Cała praca świetlicy polega na stałym włączaniu i wylączaniu adretera-

codziennie do późnego wieczora. Myślę, że warto było by w tej sprawie i zająć się tym, aby uczynić ze świetlicy prawdziwy ośrodek kultury i oświaty, gdzie młodzież przez godzinę rozrywki znalazłaby również możliwość pogłębienia swej wiedzy i kultury.

H. Gagolewicz, ZPB im. Jurczaka.

## Niedbalstwo czy zła wola?

Na dziedzińcu ZPB im. J. Marchlewskiego, tuż obok magazynu odpadków papierowych, leżą całe bele resztek papierowych i starych worków. Bel tych gromadzi się coraz więcej tak, że przejsie do Wydziału Wykończalni staje się coraz cięższe. Również magazyn został zapełniony papierem pod sam sufit. Porzucone na pastwę losu bele rozsiewają dokoła woń zgnilizny. Nie w tym dziwnego, worki bowiem leżą na ziemi i są już przegniłe.

Czy w ten sposób realizuje się w naszej fabryce wtyczkę V Planu, nakazującą obowiązek jak najpełniejszego wykorzystywania wszelkich surowców i półfabrykatów?

T. Saar, ZPB im. J. Marchlewskiego



### Robotnice zgierskie na Wartach Pokoju

Czerwony proporzec przy warsztacie, czerwona opaska na rekawie, na niej napis „Kobieta walczy o pokój”. A wokół huk trzepaków, pogwar terkoczącej samoprzaisnicy, nieprzerwane strużki błyszczących nici.

Reka z czerwona opaską zwinie chwytając niesforne nici, nadaje jej właściwy bieg.

Tylko uważnie, a produkcja będzie dobra — mówi sama do siebie Natalia Jankowska, śledząc bacznie wirujące szpulki.

W Zgierskich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Jana Pietrusińskiego ponad 400 robotnic przystąpiło do pełnienia Waru Pokoju. Kilka tysięcy kobiet pełni je w innych zgierskich zakładach pracy — fabrykach, spółdzielniach, biurach.

Tow. Zofia Galkiewicz wraz z koleżankami, Rozalia Izidorczyk i Zofia Piasecka, pełni Warę Pokoju już od kilku dni. — Warty te objełyśmy dlatego — mówi tow. Galkiewicz — gdyż nie chcemy więcej wojny. Pracując lepiej i oszczędniej utrwalamy pokój.

Podobnie mówią i inne robotnice oddziału III-A zakładów im. J. Pietrusińskiego.

Pełnienie Waru Pokoju przez robotnic ma sens nie tylko symboliczny. Robotnik, wypełniający przy swym krośnie Plan 6-letni, wie dobrze, iż walka o pokój to przede wszystkim realne, twórcze czyni. Dlatego staje przy swej maszynie na Warcie Pokoju z mocnym postanowieniem jeszcze wydatniejszego podniesienia produkcji i polepszenia jej jakości.

Każdy dodatkowy metr tkaniny, wytworzonej podczas Warty na część I Polskiego Kongresu Pokoju, wzmacnia nasz potencjał gospodarczy, przyspiesza realizację Planu Sześcioletniego.

Taki ma sens czerwona opaska na rekawie z napisem „Kobieta walczy o pokój”, o tym nam mówią tkawice na maszynach czerwone proporzyczki.

### Kurs robót ręcznych

Zarząd Miejski Ligi Kobiet organizuje w czasie od 1 września 1950 r. 3-miesięczny kurs robót ręcznych na drutach dla potrzeb własnej rodziny. Kurs odbędzie się w dwóch grupach, dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Miejskiej Ligi Kobiet, ul. Andrzeja Struga Nr 1, w godz. od 9 do 16. Ilość miejsc ograniczona.

### Głos mają nasze czytelniczki

### Praca kół terenowych LK Dzielnicy Górnej-Prawej

Przy dzielnicach Górnej-Prawej i Górnej-Lewej mamy dobrze działające koła terenowe. Członkinie Ligi Kobiet doceniają znaczenie swej organizacji. Licznie gromadzą się na zebraniach, zabierają głos w dyskusjach nad referatami, zadają pytania, zgłaszają się do pracy społecznej. Zobowiązały się uprzątnąć szkoły przed rozpoczęciem roku szkolnego, aby dzieci rozpoczęły naukę w blizszych od czystości klasach szkolnych. Ochotniczko zgłosiły się do pracy kulturalno-oświatowej; postanowiły doszkalać słabsze koleżanki. Wiele też zainteresowania poświęcają opiece nad matką i dzieckiem.

Do kół terenowych wciągamy kobiety nie pracujące. Na terenie Łodzi

# Głos Kobiet

## Nasze delegatki na Kongres Pokoju będą godnie reprezentować kobiety pracujące Łodzi

Łódź, jak i cały nasz kraj, żyje obecnie przygotowaniem do mającego się odbyć w Warszawie w dniu 1. IX. 1950 r. Ogólnokrajowego Kongresu Obrońców Pokoju, Kongres ten odzwierciedli i zmanifestuje niezłomną wolę całego społeczeństwa w walce o pokój.

Kobiety wykazały wielką aktywność w walce o pokój, w akcji zbierania podpisów i w ostatnich odbywających się zebraniach blokowych komitetów obrońców pokoju. Konferencje dzielnicowe Komitetów Obr. Pokoju stanowiły przegląd aktywności walczących o pokój, aktywność partyjnego i bezpartyjnego, obejmującego wszystkie warstwy społeczeństwa. Na tych zebraniach ponad 50 proc. obecnych stanowiły kobiety.

Nierzadkie były wystąpienia kobiet na konferencjach dzielnicowych, które składały zobowiązania produkcyjne, zobowiązania, dotyczące podniesienia kwalifikacji zawodowych w celu przyczynienia się do przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego.

Na zebraniach blokowych komitetów dzielnicowych wybrano 3.325 delegatów, w tym 1.515 kobiet różnych zawodów. Konferencje dzielnicowe powołały najlepszych aktywistów walki o pokój w liczbie — 33, w tym 14 kobiet. Reprezentować one będą robotnice Łodzi na Ogólnokrajowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie w dniu 1 września br. Wśród 14 delegatek jest tow. Janina Szczerba — z Prezydium Dzielnicowej Rady Łódź - Północ, która wiele godzin pracy społecznej poświęciła akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Są też wybitne przewodniczące pracy jak: ob. Stanisława Lenarcik, sześciokrotna przewodnicząca w ZPB im. Dąbosi, są ob. Maria Wadkiewicz — tkaczka, Józefa Kucharska — tkaczka z ZPB im. J. Stalina. Łódź reprezentować także będzie na Kongresie tow. Maria Gorgolewska, od niedawna sekretarz LKOP, aktywny bojownik o pokój, oraz pracownik KKOP, tow. Sylwia Gwizdałowa, która pracując jeszcze na Dzielnicę Ligi Kobiet „Bałuty” brała wydatny udział w akcji zbierania podpisów. Nie zabrakło wśród delegatek przedstawicielek kultury fizycznej — znanej mistrzyni sportu — ob. Jadwigi Głazewskiej — instruktorka, wychowującego młode kadry sportowców w duchu solidarności międzynarodowej. Wybrano także maszynistkę z ZPB im. Dąbosi — Krystynę Nowak, Irenę Koch — robotnicę z Zakładów Lin i Powrozów, Cecylię Kielbik — robotnicę z Zakładów Przemysłu Gumowego Nr 5, Irenę Sienkiewicz — urzędniczkę z Centr. Zaopatrzenia Materiałowego Przem. Włókienniczego, i Janinę Zalewską — przadkę z ZPB im. H. Sawickiej.

Nasze delegatki na Kongresie Pokoju godnie wystąpią w imieniu wszystkich kobiet Łodzi i zapewnią Kongres, że kobiety pracujące dolażą wszelkich starań, aby przyspieszyć wykonanie Planu 6-letniego, i wytyczą siły do dalszej nieugiętej walki w obronie pokoju.

Janina Waszak.

## Z nowymi siłami do nauki powracają dzieci z wakacji

W szybko zapadającym zmroku wieczornym przed gmachem Dworca Fabrycznego gromadzi się coraz więcej osób: to rodzice i opiekunowie dzieci, które tego dnia powracają z kolonii w Rogowie.

Radosne okrzyki powitań, uściski, pocałunki krzyżują się pytania i coraz częściej rozbrzmiewają słowa: „Jaka szkoda, że tak krótko byliśmy na kolonii. Było nam bardzo dobrze.”

9-letni Mirek Ambroszczyk, płacze, bo nie widzi swojej mamy i „przerzą” go cienna ulica. Ale staje już przy nim młody wychowawca ze słowami pociechy. Za chwilę znajduje się też i mama. Mija niepokój, opala buzię rozpromienienia uśmiech i wnet płynie gorąca prośba: „Weź, mamusiu, od pana wychowawcy zdjęcie naszej grupy na pamiątkę.”

Florian Rajski — to już duży, 13-letni chłopiec. Zapina energicznie plecak i wcale nie martwi się, że nikt po niego nie przyszedł; sam do skonała sobie radzi, jest energiczny. Nawet wcale nie zawiądywał rodziców o dniu swego powrotu z kolonii.

Spora grupa chłopców i rodziców otacza wychowawcę, ob. Korytkę, ob. Standera, robotnicą Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pończosznego Nr 2 w Łodzi, także chciałyby otrzymać zdjęcie na pamiątkę od swego syna. Jest wdowa, dlatego też wyjazd na kolonie jej syna stanowił dla niej prawdziwe dobrodziejstwo: chłopiec poprawił się, opalił i była spokojna o niego podczas swojej pracy.

Wśród malew są i tacy, co już po Cecylii Karpińskiej przadka z ZPB im. 1 Maja

### Cecylia Karpińska

pradka z ZPB im. 1 Maja

## Jak przeszłam na obsługę 6 stron

Było to jeszcze przed 1 Maja. Wszyscy przystępowali do Czynu dla uczczenia święta pracy — zobo wiązali się podnieść ilość i jakość produkcji. A mnie przyszła wówczas do głowy taka myśl: może by przejść na obsługę 6 stron obrącznika? Myśl była śmiała, lecz ogromnie się do niej zapalałam. Powiedziałam o swym projekcie towarzyszom na zebraniu partyjnym. Po parli mnie gorąco.

Pokazanie przadkom, że można pracować na 6 stronach — powiedzieli. — Jeśli natraficie na jakieś trudności, to walcie do nas, jak w dym.

I w ten sposób już od kilku miesięcy obsługuję 1.296 wrzecion. Śladem moim poszło wiele innych

raz drugi wyjeżdżali na kolonie. Pełni zadowolenia mają dużo nowych wrażeń i jakoś nie bardzo śpieszy im się do domu, gdyż dość długo otaczają kołem grupy wychowawców.

Czas jednak ucieka i trzeba się rozstać. Na pożegnanie mocne uściski dłoni, życzenia dobrych wyników na uki w nowym roku szkolnym i „do zobaczenia na koloniach w przyszłym roku”.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w ZPB im. Armii Ludowej, Oddział II „Biała” pierwsza uroczysta konferencja, na której dokonano wyboru oddziałowej rady kobiecej.

Podsumowała dyskusję tow. Dzikowska, podkreślając zadania kobiet w walce o utrwalenie pokoju, w wysiłkach ku zwycięskiemu wykonaniu Planu 6-letniego.

W skład rady kobiecej wybrane zostały jednogłośnie przewodnicząca, ob. Zenobia Sawicka — instruktor tkalni, tow. Maria Kalemba —

instr. tkalni, tow. Zofia Pieniążek — pociągaczka, ob. Natalia Niciańska — instruktor, ob. Felicia Packa — rachmistrz Biura Wypłat, ob. Stanisława Kwapiś — tkaczka, Jadwiga Rokiel — referent współpracownictwa, Wacława Osńska — sekretarz rady zakładowej. Jednocześnie wybrano 20 delegatek na Konferencję Międzyzakładową.

Kobiety ZPB im. Armii Ludowej, rozumiejąc i doceniając doniosłą Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR oraz uchwałę CRZZ w sprawie utworzenia rad kobiecych, podjęły zarazem szereg zobowiązań produkcyjnych.

Tow. Garska w imieniu przewodniczącej złożyła zobowiązanie długofalowe podniesienia jakości towaru o 2 proc.; tow. Zenobia Sawicka, w imieniu instruktorki składa zobowiązanie doszkolenia kobiet, nie wyrabiających baz akordowych; tow. Natalia Niciańska, zobowiązała się podwyższyć kolportaż prasy partyjnej; tow. Zofia Stusio przeprowadzi na terenie zakładu zbiórkę złomu; ob. Aniela Gruszka zmobilizuje kobiety do walki o kulturę miejsca pracy.

Na zakończenie konferencji delegatki uchwały rezolucję, w której zapewniają, że bronić będą pokoju, wzmaga czynność rewolucyjną oraz wytyczą wszystkie siły dla pogłębienia wiedzy ideologicznej i zawodowej.

Nowo wybraną radę kobiecą w ZPB im. Armii Ludowej życzymy, aby wspólnie z organizacją partyjną, radą zakładową i kierownictwem zakładu zmobilizowała kobiety do wypełnienia wielkich zadań przedterminowego zrealizowania Planu 6-letniego.

Genowefa Pietrzak.

## Kobiety w kraju socjalizmu



Lauret Premił Stalinowskiej, majster Moskiewskiej Fabryki Odzieżowej „Czerwona Szwaczka” P. P. Suchowichrowa (z lewej strony) i szwaczka Tatjana Anurowa.

## Wybieramy rady kobiece w zakładach pracy

W ubiegłym tygodniu odbyła się w ZPB im. Armii Ludowej, Oddział II „Biała” pierwsza uroczysta konferencja, na której dokonano wyboru oddziałowej rady kobiecej.

Podsumowała dyskusję tow. Dzikowska, podkreślając zadania kobiet w walce o utrwalenie pokoju, w wysiłkach ku zwycięskiemu wykonaniu Planu 6-letniego.

W skład rady kobiecej wybrane zostały jednogłośnie przewodnicząca, ob. Zenobia Sawicka — instruktor tkalni, tow. Maria Kalemba —

instr. tkalni, tow. Zofia Pieniążek — pociągaczka, ob. Natalia Niciańska — instruktor, ob. Felicia Packa — rachmistrz Biura Wypłat, ob. Stanisława Kwapiś — tkaczka, Jadwiga Rokiel — referent współpracownictwa, Wacława Osńska — sekretarz rady zakładowej. Jednocześnie wybrano 20 delegatek na Konferencję Międzyzakładową.

Kobiety ZPB im. Armii Ludowej, rozumiejąc i doceniając doniosłą Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR oraz uchwałę CRZZ w sprawie utworzenia rad kobiecych, podjęły zarazem szereg zobowiązań produkcyjnych.

Tow. Garska w imieniu przewodniczącej złożyła zobowiązanie długofalowe podniesienia jakości towaru o 2 proc.; tow. Zenobia Sawicka, w imieniu instruktorki składa zobowiązanie doszkolenia kobiet, nie wyrabiających baz akordowych; tow. Natalia Niciańska, zobowiązała się podwyższyć kolportaż prasy partyjnej; tow. Zofia Stusio przeprowadzi na terenie zakładu zbiórkę złomu; ob. Aniela Gruszka zmobilizuje kobiety do walki o kulturę miejsca pracy.

Na zakończenie konferencji delegatki uchwały rezolucję, w której zapewniają, że bronić będą pokoju, wzmaga czynność rewolucyjną oraz wytyczą wszystkie siły dla pogłębienia wiedzy ideologicznej i zawodowej.

Nowo wybraną radę kobiecą w ZPB im. Armii Ludowej życzymy, aby wspólnie z organizacją partyjną, radą zakładową i kierownictwem zakładu zmobilizowała kobiety do wypełnienia wielkich zadań przedterminowego zrealizowania Planu 6-letniego.

Genowefa Pietrzak.

## Strażniczki w służbie ochrony kolei

W Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych po faz pierwszy przyjęto na stanowiska strażników Służby Ochrony Kolei kobiety.

5 kobiet-strażniczek rozpoczęło odpowiedzialną służbę porządkową na peronach dworców w Legnicy i Jeleniej Górze. M. in. strażniczkami SOK są: Wiesława Nowakowska i Stanisława Gólbówna, które zostały pierwsze przyjęte do pracy i wzorowo wywiązują się z powierzonych im obowiązków.



Higiena w łódzkich przedszkolach

### Aby przedza była jak najlepsza...

## W walce o jakość produkcji

Przewijaczki z ZPB im. Szymańskiego składają właśnie wyłapanie peki ze swych maszyn na ręce majstra przewijalni, tow. Janiny Szmigielskiej. Odbierając peki i zgrubienia tow. Szmigielska zapisuje je skrupelnie, gdyż kobiety otrzymują premie, zależnie od ilości wyłapanych peków.

Nie przepuszczajcie ani jednego zgrubienia — mówi majster Szmigielska. — Pamiętajcie, że im więcej wyłapacie błędów z przędzy, tym lepszy towar utkają tkaczki a zakłady nasze osiągną wyższą jakość.

Wiedzą o tym przewijaczki, gdyż nie raz bywały w tkalni.

Po ukończeniu półrocznego kursu dla mistrzów przedziałniczych — mówi tow. Szmigielska — zaczęłam dostrzegać wiele rzeczy, których przedtem nie zauważałam. Na kursie poznałam wszystkie maszyny przedziałnicze i teraz znam dokładnie pracę całej przedziałni. Podczas narad wytwórczych i technicznych poruszam również niedociągnięcia innych oddziałów i nieraz podaję sposoby ich usunięcia. Z tkalni pozostaję w ciągłej łączności, bywam tam codziennie. Przede wszystkim wypytuję sno waczy, czy nie ma dużo peków lub też zgrubień, gdyż nasz oddział produkuje przędzę ośnową.



Tow. Janina Szmigielska przy pracy.

Wypytuję o to samo majstrów i tkaczy oraz kierownictwo tkalni, a jeśli sygnalizowane są jakieś niedomagania, to natychmiast zawiadamiam o tym mój oddział.

Wyłapywanie peków i zgrubień polega na umiejętności przepuszczania nitki przez nożyk. Toteż pilnie prze-

strzegam, aby nitka nie przechodziła obok noża. Czasem tkalnia składa reklamację o przepuszczonych błędach w naszym oddziale. Biorę wówczas z sobą 2 albo 3 przewijaczki, aby i one wysłuchały zarzutów i same objęły w osnowie błędy, które przepuściły na przewijarkach.

Kopki przędzy są znaczone, łatwo więc dojść, kto przepuszcza błędy na maszynie. Nie mija go wówczas nagana. Raz w miesiącu kierownictwo przedziałni odwiedza tkalnie. Dopytujemy się wtedy, czy szpulki nie są za miękkie, osnowy albo watek nie mają zbyt dużych skrętów. Wszystko, co mówią skrupelnie notujemy i wykorzystujemy u siebie na oddziale.

Tow. Szmigielska, majster w oddziale przewijalni, zatrudniającej około 100 osób, jest pracownikiem całkowicie samodzielnym. Reperacja maszyn także do niej należy. Bardzo lubi swą pracę i jak się wyrażają robotnice, niejednego ślusarza z brzoławy remontowej zapędzi w „kozi róg”. Kiedyś sama była przewijaczka. Doskonale rozumie kobiety w swym oddziale. Mają one do niej całkowite zaufanie. Toteż współpracownicy układają się harmonijnie. A normy codzienne są wykonywane z nadwyżką. M. S.

pradkę, które obserwując moją pracę, przekonali się, że 6 stron — to nie jest nic niemożliwego. Trzeba tylko umieć zorganizować sobie pracę.

Pracę swoją układam planowo. Żadnych rozmów, żadnych spacerów. Trzeba ustawicznie obchodzić wszystkie strony od wrzeciona do wrzeciona i bez przerwy ręce mieć w ruchu. A przede wszystkim pilnować, aby przedza szła na cewki, aby nie powstawały tzw. „barany”. Trzeba stale czynić walki. Najważniejszą rolę odgrywa dobre przykrećcie, czyli łączenie zerwanych nitki. Sama przadka nie potrafi do kładnie określić, jak to robi. Bo wiem ruchy, wykonywane przy przykrećciu, są niezmiernie szybkie. Chwytam w palce koniec zerwanej nitki i przytykam go do drugiego końca w ten sposób, że łączenia nie widać prawie wcale.

Rozstrzygającym czynnikiem przy obsłudze 6 stron jest szybkość — szybkość ruchów przadki i obrotów maszyn. Moje maszyny idą stale na pełny obrót. Inne przadki puszcza ją obraczniki na pół obrotów, gdyż nie mogą zdążyć ściągnąć „baranów”. Śledząc stale ruchy wszystkich wrzecion, nie dopuszczam do tego. Czuję, by wszystkie moje wrzeciona pozostawały w ciągłym ruchu.

„Nie zapominam też o tym a-



## Kronika m. Kutna



## WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

# Plan 6-letni nakłada obowiązki sprawnej i wyteżonej pracy

## Konieczność przełomu w wieluńskiej organizacji partyjnej

Narada wieluńskiego aktywu partyjnego, poświęcona omówieniu uchwał V Plenum KC naszej Partii, wykazała, że obok wielu niewatpliwych osiągnięć organizacja partyjna powiatu wieluńskiego cierpi na szereg braków i zaniedbań. Winny być one jak najrychlej usunięte, ażeby zadania, które stawia przed organizacją Plan 6-letni, mogły zostać pomyślnie wykonane.

Po referacie II sekretarza KP, tow. Jana Szychła na temat „Zadania wieluńskiej organizacji partyjnej w Planie 6-letnim”, wywiązała się dyskusja, w której głos zabierało 18 mówców. Jednakże nie mówiono w niej na ogół o sposobach realizacji zadań nakreślonych w referacie. Większość wypowiedzi miała charakter deklaracyjny i ogólnikowy, świadczący, że towarzysze za mało zastanawiali się nad tym, jak zmienić dotychczasowy, często niewłaściwy styl pracy i co robić, ażeby

wprowadzić w życie wytyczne Planu 6-letniego.

## PRZYCZYNY NIEDOMAGAŃ

Najpoważniejszą przyczyną nie domagań jest brak samodzielności w pracy sekretarzy komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych. Komitet Powiatowy dotychczas nie zdołał wychowować nowych kadr partyjnych, nie potrafił wychować i wyszkolić odpowiednio sekretarzy komitetów gminnych. Skutek jest taki, że sekretarze KG w wielu wypadkach nie są zdolni do samodzielnej pracy, oglądając się stale na pomoc ze strony Komitetu Powiatowego.

Następną przyczyną zła stanu wadliwy system zarównowagi KP, jak i komitetów gminnych, polegający na akcyjności. Nie prowadzi się tu planowej, długofalowej działalności. Brak powiązania i systematycznej pracy. Nic więc dziwnego, że nagromadziło się tyle zaniedbań w wieluńskiej organizacji partyjnej. Odrobinie ich wymaga poważnego wysiłku ze strony wszystkich członków Partii.

nie rozwijają się najlepiej w powiecie wieluńskim.

## W SYTUACJI ZAOSTRZAJĄCEJ SIĘ WALKI KLASOWEJ

Na tym odcinku wieluńska organizacja może się wykazać pewnymi osiągnięciami, ale nie brak również i poważnych niedociągnięć. Spośród 333 gromad zaledwie w 67 istnieją organizacje partyjne. Powstała tu dotychczas tylko jedna spółdzielnia produkcyjna. Dlaczego? Ponieważ nie rozwinięto należytej akcji uświadamiającej wśród chłopów małą i średniorolnych.

Sekretarze komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych nie wysuwali przed członkami Partii konkretnych zadań i poleceń. Organizacje partyjne zupełnie oddzieliły się od chłopów bezpartyjnych, pozostawiając ich na pastwę oddziaływania wroga klasowego. Tow. Jasicki, sekretarz KG w Radoszewicach stwierdza np., że tamtejszy Komitet Gminny nie stanął na wysokości zadania w dziedzinie walki o przebudowę wsi, że nie umiał poprowadzić energicznej politycznej akcji na terenie gminy.

W sytuacji dojrzewania coraz większej ilości małej i średniorolnych chłopów do przejścia na tor gospodarki socjalistycznej coraz bardziej zaostrza się walka klasowa na wsi. Działalność wroga, nie przebiegająca w sferach nie jest dostrzegana przez wielu członków organizacji gminnych. Świadczy to o niedostatecznej czujności. Jako przykład tego może służyć Praszka, gdzie SOM w pierwszej kolejności obsiuził pola bogaczy wiejskich, wywołując tym rozgoryczenie wśród chłopów małej i średniorolnych. Natomiast organizacja partyjna wcale się tym nie zainteresowała.

Towarzyszka Gąsior — przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej w Skrzynnie stwierdza, że bogacze wiejscy zasiadają jeszcze w Gminnej Radzie Narodowej i w zarządzie gminnej spółdzielni, prowadząc wrogą robotę, a organizacja partyjna w Skrzynnie, chociaż wie o wrogiej działalności wroga klasowego, nie potrafiła go zdemaskować. Tow. Karpiec z gminy Działoszyn, uskarżał się, że gmina spółdzielnia w Działoszynie nie może uzyskać cegły szamotowej na remont pieca w wypalarni wapna, która stoi bezczynnie, podczas gdy prywatny właściciel wapiennika w Trębaczowie otrzymał jej dwa wagony. Ale ani Komitet Powiatowy, ani Komitet Gminny nie zainteresowały się tym, dlaczego tak się stało.

Zrozumiałe jest, że tego rodzaju niedopuszczalne niedostrzeżenie działalności wroga klasowego wpływa ujemnie na wyniki pracy organizacji partyjnych.

KONIECZNOŚĆ PLANOWEGO ODDZIAŁYWANIA NA GOSPODARKE INDYWIDUALNA

Zagadnienie to winno być znalezienie szczególne odbicie podczas dyskusji na naradzie aktywu powiatu wieluńskiego. Jednak towarzysze zupełnie to przemilczeli. Nie mówili wcale o tym, jak prowadzona jest kontraktacja roślinna i zwierzęca, jaki ma przebieg skup zboża, jak odbywają się przygotowania do pierwszych w Planie 6-letnim siewów jesiennych. A przecież skądinąd wiadomo, że kontraktacja i skup zboża

nie rozwijają się najlepiej w powiecie wieluńskim.

Pominięto także szereg istotnych zagadnień dla wsi, jak działalność organizacji masowych, a zwłaszcza ZSCH, Kół Gospodyń Wiejskich, ZMP i rad narodowych. Wiadomo, że i tutaj nie jest bynajmniej dobrze. Odcinek kobiecy został prawie zupełnie zaniedbany. Organizacje partyjne nie doceniały roli kobiety na wsi, czego najlepszym przykładem może być fakt, że na tutejszym terenie zaledwie 47 kobiet wiejskich jest członkami Partii.

Narada wieluńskiego aktywu partyjnego, która ujawniła dość poważne zaniedbania, musi spowodować przełom w pracy organizacji partyjnej pow. wieluńskiego. Komitet Powiatowy i komitety gminne winny gruntownie rozpatrzyć swe błędy w drodze krytycznej i samokrytycznej oceny. Trzeba zapoznać wszystkich członków z uchwałami Komitetu Centralnego naszej Partii, nieznaną im do tej pory, i w wielu wypadkach utrudnia organizacjom partyjnym ich działalność. Organizacje partyjne muszą pracować według dokładnie ustalonego planu, należy zapewnić ścisłą kontrolę wykonania podejmowanych uchwał. Wszystkich członków Partii należy zmotywować do wyteżonej walki o realizację zadań, stojących przed Partią w Planie 6-letnim, nakładając na nich dokładne określone obowiązki i kontrolować ich wypełnienie. Należy skończyć z pobłażliwością wobec aktywistów, uchylających się od pracy, jak to czynił tow. Jasicki z Radoszewic i wielu innych sekretarzy KG. Wytyczne Planu 6-letniego mogą pomyślnie realizować na swych terenach jedynie organizacje partyjne, posiadające świadomości i zdyscyplinowanych członków.

## Plenum Zarządu Powiatowego ZMP obradowało w Łowiczu

W Łowiczu odbyło się przed kilkoma dniami Plenum Zarządu Powiatowego ZMP, na którym obecni byli przewodniczący zarządów gminnych ZMP, kół gromadkich, przewodniczący kół ZMP przy zakładach pracy i komendanci SP.

Przewodniczący Zarządu Powiatowego w Łowiczu, kol. Łyszkowski, wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień politycznych i organizacyjnych ZMP. O Planie 6-letnim i zadaniach młodzieży ZMP-owskiej w budownictwie socjalistycznym mówił tow. Puchalski, wiceprzewodniczący ZP ZMP.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której omówiono pracę kół ZMP-owskich w terenie i ujawniono istniejące w njej niedociągnięcia.

Uczestnicy Plenum zorganizowali zbiórkę na rzecz pomocy walczącym Koreańczykom.

St. Zwoliński.

## Należy pomóc zespołowi świetlicowemu z ZPW im. Pietrusińskiego

Istniejący przy świetlicy ZPW im. J. Pietrusińskiego zespoły świetlicowe, mają już poważne osiągnięcia. Zespół instrumentalny zaskarbił sobie uznanie nie tylko ludności miejscowej, ale i na gościnnych występach w Spale oraz we wsiach województwa łódzkiego, w których dawał koncerty. Zespół taneczny tej świetlicy posiada bogaty repertuar, niestety, boryka się z dużymi trudnościami, gdyż nie posiada dostatecznej ilości kostiumów. Brak kostiumów stoi na przeszkodzie w przygotowaniu nowych numerów do repertuaru. W trudnościach tych powinien młodemu i ambitnemu zespołowi pomóc Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego, przydzielając na ten cel odpowiednie fundusze.

Zgierski

## REFERAT ZATRUDNIENIA PREZYDIUM PRN W RAWIE MAZ. winien zacieśnić kontakt z organizacjami masowymi

Porywające zadania, jakie postawił Sześciolletni Plan przed wszystkimi sektorami naszej gospodarki narodowej, wymagają planowego dopływu sił roboczych. W związku z tym wyrastają przed referatem zatrudnienia Prezydium PRN w Rawie Mazowieckiej szczególnie odpowiedzialne zadania.

Plan 6-letni przewiduje w powiecie rawsko-mazowieckim uruchomienie kilku zakładów przemysłowych, w głównej mierze mierze kładzie on nacisk na dalszy rozwój państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielczości produkcyjnej. Dalsze zwiększenie ilości zatrudnionych w Rawie Ma-

zowieckiej będzie realizowane poprzez rozbudowę sieci spółdzielczych zrzeszeń pracy, jak na przykład spółdzielni przemysłu ludowo-artystycznego, zabawkarskiego, usługowych i innych.

Istniejące w tym kierunku możliwości są znaczne, należy jednak działać w ściślejszym niż dotąd porozumieniu ze Związkiem Spółdzielni Pracy i Ligą Kobiet. Zwłaszcza organizacja kobieca będzie w stanie stworzyć warunki dla pełnego wykorzystania nie wykwalifikowanych dotąd kobiet, przez umożliwienie im przygotowania się do pracy w żłobkach, przedszkolach i stacjach opieki nad matką i dzieckiem, których wzrost na tutejszym terenie w Pla-

nie 6-letnim będzie bardzo znaczący.

Powiat rawsko-mazowiecki będzie stanowił poważny rezerwuariat sił roboczych dla chłonnego pod tym względem miast, jak Łódź i Warszawa. Toteż referat zatrudnienia przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rawie Mazowieckiej będzie pośredniczył i wberwał sily robocze we dług zgłoszonych zapotrzebowań, oraz zaleceń Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Przy akcji werbunkowej referat pracy i pomocy społecznej przy PRN winien ściśle współpracować ze Związkami Zawodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Ligą Kobiet i ZMP, traktując swe zadania jako bojowe. Do tej pory kontakt ten jest za mały.

Już dziś budowlarze Łodzi skarżą się na brak ludzi przy wznowieniu osiedli robotniczych, a tym czasem Rawa Maz. obsadziła zaledwie 20-25 procent zaproponowanych jej etatów. Podobnie jest i z innymi zawodami. W kartotece poszukujących pracy widnieją w Rawie Maz. takie zawody, jak specjalista wypalacz hamulców hydraulicznych, elektromonter, robotnik murarski, nie mówiąc już o niewykwalifikowanych robotnikach, na których czeka w Łodzi i Warszawie. Metody pracy referatu zatrudnienia mają charakter zbyt formalistyczny i biurokratyczny i stąd te niedociągnięcia w jego działalności.

Prezydium Rady Narodowej w Rawie Maz. musi wpłynąć na zmianę stylu pracy podległego mu referatu. Ustawa o Planie 6-letnim stawiając przed nami zadanie zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce, z wielokrotną odpowiedzialnością rad narodowych, za wykonanie planu zatrudnienia i o tym trzeba pamiętać. Sel.

## Niewiele już czasu pozostało na remonty szkół w gminie Bogumiłów

Ferie letnie dobiegają już końca, a w niektórych gminach powiatu sieradzkiego remonty szkół idzie bardzo opieszale. Na przykład w gminie Bogumiłów, gdzie jest 6 szkół, Prezydium GRN dwa miesiące temu złożyło zapotrzebowanie na wapno, papę, smołę, cement i inne materiały budowlane, a PZGS w Sieradzu zwręka z dostawą tych materiałów.

Za dwa tygodnie dzieci pójdą do szkół i nie można dopuścić do tego, by lokale szkolne nie były do tego czasu przygotowane na przyjęcie uczniów. Z podobnych przyczyn została wstrzymana budowa szkoły w Bobrownikach.

PZGS w Sieradzu winien przyspieszyć dostawę materiałów budowlanych, aby co rychlej przystąpić do remontów szkół, w tych miejscowościach, gdzie jeszcze ich nie zdążono przeprowadzić.

## Córka chłopca małorolnego — agronomem POM

Jednym z agronomów Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bogdanie pow. brzezińskiego jest 19-letnia ZMP-ówka Stanisława Makowska. Jest ona córką małorolnego chłopca z Nie mieryczewa gm. Karabiewice, pow. skierniewickiego. Dzieki rewolucji społecznej, którą zrealizowała Polska Ludowa mogła ona zdobyć wykształcenie, kończąc najpierw gimnazjum rolnicze w Kobylnicy, pow. Słupsk, a następnie liceum ogrodnicze w Widzewie koło Łodzi. Obecnie została skierowana na odpowiedzialne stanowisko agronoma w POM w Bogdanie.



Umiłowanie przez nią zawodu i zapał do pracy pozwalają przypuszczać, że z obowiązków swych wywiąże się dobrze. „Pragnieniem moim jest, ażeby moje porady fachowe przyniosły spółdzielniom produkcyjnym jak najwięcej korzyści — mówi kol. Makowska. Dlatego też staram się ciągle podnosić moje kwalifikacje zawodowe przez studiowanie literatury fachowej. — Wierzę, że pracą swoją przyczynię się do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, do wzrostu dobrobytu mas pracującego chłopstwa”.

## ZSCH woj. łódzkiego

omówi perspektywy rozwoju rolnictwa w Planie 6-letnim

W dniu 26 bm. w sali obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi przy ul. Ogrodowej Nr 15 odbędzie się rozszerzone Plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku „Samopomocy Chłopskiej” z udziałem aktywu powiatowego ZSCH.

Plenum poświęcone będzie zagadnieniom Planu 6-letniego w skali krajowej i wojewódzkiej. Zostaną na nim omówione osiągnięcia w pracy ZSCH za pierwsze półrocze r. b. i zadania na najbliższą przyszłość.

## Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Łódź. Powiat, leg. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej. Cieslak Jan, wieś Stefanów, gm. Mroga Dolna. 16368

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Łódź-Powiat, tymczasowy dowód tożsamości. Miśkiewicz Kazimierz, wieś Smolice, gm. Brateszewo. 16362

## Poszukiwani pracownicy

Kobiety na stanowiska konduktorek rewisyjnych w pociągach pasażerskich zatrudni DOKP Łódź. Od kandydatów wymagane jest: wiek od 18 do 30 lat. Dobry stan zdrowia, ukończone przynajmniej 6 klas szkoły podstawowej. Właściwie napisane podanie wraz z życiorysem. Podania przyjmuje Wydział Ruchu DOKP Łódź, Wiepkowskiego 20, do dnia 31 sierpnia br. 66

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. 322099 na nazwisko Szczygłk Zofia. 16367

ZGUBIONO leg. służbowy ZMP i świadectwo małej matury. Borowski Tadeusz. 16363

ZGUBIONO kartę rejestracyjną handlową wyd. przez XI Urząd Skarbowy Kazimierz, wieś Smolice, gm. Brateszewo, na nazwisko Maciejczyk Eugeniusz. 16364

## Robotnicy i chłopcy w Sieradzu wybrali delegatów na Kongres Pokoju

W Sieradzu odbył się Powiatowy Zjazd Obrońców Pokoju. Zjechałi chłopcy i robotnicy z najbliższych zakątków powiatu, aby zmanifestować swą wolę walki o pokój. Po referacie ob. Sowcy z Kom. Woj. O. P., wywiązała się żywa dyskusja. Wypowiedzi, podkreślające wagę walki o pokój witane były spontanicznymi oklaskami i skandowanymi okrzykami: „Stalin!... Bierut!...”

— My, kobiety — mówiła tow. Leśnikowa z gminy Bogumiłów — nie chcemy wojny, chcemy, by nasze dzieci były zdrowe i szczęśliwe. Chcemy dla nich szkoły i pracy.

Ob. Kłys, chłop małorolny, który przeszedł wysiedlenie i tułaczkę wojenną, mówi: „Do drugiej wojny nie dopuścimy, bo nie chcą jej chłopcy i robotnicy całego świata. Obóz pokójny jest potężniejszy niż podległość imperialistycznej, bo na czele jego stoi Związek Radziecki i Wielki Choraży Pokoju, Tow. Józef Stalin”.

Na agresję amerykańską w Korei i zbrojenia odpowiada przedterminowym wykonaniem Planu 6-letniego, większą

wydajnością z hektara, nowymi spółdzielniami produkcyjnymi — powiedział ob. Pieniński. — Plan 6-letni i sojusz z ZSRR i masami pracującymi, sojusz robotnika i chłopca, wspólna walka międzynarodowej klasy robotniczej to oręż, którym pokonamy agresorów amerykańskich i kapitalistów międzynarodowych”. Tow. Zarębski stwierdził: „My chłopcy wiemy, że władza ludowa dała nam ziemię, pracę i szkoły dla naszych dzieci. My wiemy co to jest wojna, bośmy ją sami odczuli. Nie nie zdziałają podszeptu kapitalistów i ich slugusów, my na swojej skórze odczuliśmy działalność wyzyskiwaczy i dlatego pójdziemy do spółdzielni produkcyjnej, bo ona nam przy niesie dobrobyt. Będziemy brać przykład z ZSRR i budować u nas Socjalizm”.

Następnie przystąpiono do wyboru delegatów na Wojewódzką Konferencję i Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

Wśród niemiłkających okrzyków na cześć przywódców obrotu pokoju zakończono obrady.

Jel.

## Młodzież SP powiatu rawskiego wysunęła się na czoło w pracach społecznych

Młodzież SP pod kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej osiągnęła na terenie powiatu rawsko-mazowieckiego wspaniałe wyniki w pracach społecznych.

Na zaplanowanych 4.880 dniów przy robotach rolnych wykonano 7.735. Na zaplanowanych 910 roboczno-dni przy pracach drogowych osiągnięto 1.312 dniówek, przy robotach melioracyjnych wykonano 136 dniówek — zaplanowa no 60, przy zalesianiu — 151 (na zaplanowanych 50). Przy innych pracach, na których wykonanie zaplanowano 265 dniówek — przepracowano 354. Przeciętnie osiągnięto więc 150 procent wykonania planu. Wartość pracopracowanych dniówek wynosi 4 miliony złotych.

Terenem pracy SP-owców były PGR i spółdzielnie produkcyjne. Po magano również w żniwach rodzi-

nom żołnierzy i partyzantów poległych podczas walk wyzwolczych. Młodzież Gortatowic, Góry, Rze czycy, Walowic, Regnowa, Czernie wiec i Białej Rawskiej osiągnęła najlepsze wykonanie prac społecznych.

Spośród młodzieży wysunęli się przodownicy pracy — ZMP-owcy. Są to Stefania Korytna z Zelechłina — 900 procent normy, Jan Dędas i Stanisław Aleksandrowicz, również z Zelechłina — po 600 i 500 procent normy, Józef Gnaj i Stanisław Kmita, obaj z Gortatowic — po 521 i 613 procent normy.

Młodzież Lubochni, Starej Wsi, Marianowa i Inowłoda słabiej wywiązała się z prac społecznych. To było powodem, że powiat rawski zajął we współzawodnictwie SP trzecie miejsce w województwie łódzkim.

A. Błaszczak korespondent „Głosu”.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”



# 20 LAT temu

Co pisało praso łódzkie w dn. 26 sierpnia 1930 r.

### STRZAŁY DO BEZROBOTNYCH

W dniu wczorajszym na terenie całego kraju bezrobotni urządzili liczne demonstracje, domagając się poprawy losu setek tysięcy bezrobotnych, cierpiących straszliwą nędzę.

W Krakowie policja otworzyła ogień do demonstrujących. Kilka osób odniosło rany.

### Z GŁODU I NĘDZY

Przy ul. Wschodniej 57 otruła się Stanisława Maciejewska, lat 18, służąca - bezrobotna i bezdomna.

Na ul. Cmentarnej padła zemdźona na bruk kobieta nieznanego nazwiska. Przewieziona do szpitala kobieta owa zmiała, nie odzyskała przytomności. Stwierdzono śmierć z głodu.

### SANATORZY BIJĄ POSŁÓW

W ostatnich dniach zanotowano kilka napaści na posłów opozycyjnych. W każdym wypadku - napaściami byli oficerowie. Jeden z przywódców chłopskich w Warszawie - odwołany został w stanie ciężkim do szpitala.

### WAPIENNICZY WYGRALI STRAJK

Trwający od kilku tygodni strajk robotników zatrudnionych w kopalniach węgla pod Częstochową został zakończony. Robotnicy otrzymali zapewnienie, że stawki za pracę będą honorowane przez właścicieli kopalni.

### TRANSPARENTY KOMUNISTYCZNE W TOMASZOWIE

Nocy wczorajszej zawieszono zostały na drutach telefonicznych przy ul. Piekarskiej, Spalskiej i Warszawskiej sztandary komunistyczne

z hasłami antysanacyjnymi. Policja sztandary skonfiskowała, wdrażając pościg za bojownikami, którzy je wywiesili.

### POSTULATY NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZY PAŃSTWOWYCH

W Warszawie zakończył obrady zjazd delegatów niższych funkcjonariuszy państwowych. Na zjeździe domagano się natychmiastowej poprawy położenia materialnego tej kategorii pracowników.

### ZNÓW HURAGAN NAD ŁÓDZIĄ

Podczas wczorajszej burzy - silny wicher zerwał dachy z szeregu domów łódzkich. Aby ochronić mieszkańców tych domów przed potokami ulew - strażacy rozpięli nad domami prowizoryczne namioty.

### TŁOCZYŃSKI MISTRZEM POLSKI

Słódny dzień zawodów o mistrzostwo Polski w tenisie przybył niespodziewany sukces mieszkańców Poznania - Tłoczyńskiego, który pokonał dotychczasowego mistrza 5:7, 6:4, 0:6, 8:6 i 6:4.

### RODZICE NIE MAJĄ PIENIĘDZY NA KSZTAŁCENIE DZIECI

„Republika” w serii artykułów, związanych z bliskim rozpoczęciem roku szkolnego - donosi, że napływ uczniów do szkół średnich zmalał w katastrofalny sposób. Rodzice nie mają pieniędzy na kształcenie dzieci. W wielu szkołach średnich prawdopodobnie niektóre klasy zostaną zlikwidowane z powodu znikomej ilości kandydatów.

Pismo podkreśla tragiczny los dorastającej młodzieży, która nie posiada funduszy na naukę, a na pracę liczyć również nie może.

## Ze sportu

# Na stadionie Heysel drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Europy



W. Sucharew (ZSRR)

BRUKSELA. - Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Europy rozpoczął się dwoma konkurencjami do 100-m: biegiem na 100 m i skokiem w dal.

Adamczyk słabo pobił 100 m, zajmując w swoim przedbiegu 2 miejsce za Wołkowem w czasie 11,5 sek.

Ogółem odbyło się 5 przedbiegów. Najlepszy czas w tej konkurencji uzyskał Islandczyk Clausen - 10,9 sek., następnym najlepszym czas miał Wołkow ZSRR - 11,2. Adamczyk znalazł się ze swym wynikiem dopiero na 7 miejscu, wśród 15 startujących.

W skoku w dal Adamczyk zajął 2 miejsce wynikiem 6,95 m, za Clausenem - 7,09 m. czym poprawił swą lokatę na 5 miejsce po dwu konkurencjach.

Po tych dwóch konkurencjach klasyfikacja 10-bju jest następująca: 1) Clausen Islandia - 1.700 pkt. 2) Tannander Szwecja - 1.530 pkt. 3) Heinrich Francja - 1.522 pkt. 4) Moravec CSR - 1.517 pkt. 5) Adamczyk Polska - 1.501 pkt. 6) Wołkow ZSRR - 1.490 pkt. 7) Jewlew ZSRR - 1.354 pkt.

Reprezentant Polski Kiszka zakwa lifikował się do finału w biegu na 100 m, zajmując w swym biegu 2 miejsce z czasem 10,8 przed swym wczorajszym zwycięzcą w przedbiegach. W biegu tym wyeliminowany został Karakułow, który zajął w półfinale 4 miejsce w czasie 11,1.

Niezwykłe zacięty przebieg miał finał biegu na 100 m. Pierwszych czterech zawodników, a wśród nich i Kiszka, wbiegło prawie jednocześnie na metę, tak że sędziowie ustalili kolejność miejsc dopiero po obejrzeniu zdjęcia fotograficznego. Okazało się, że wśród pierwszych czterech zawodników różnica na metę wyniosła zaledwie kilka cm. Nawiązanie tak zaciętej walki przez Kiszkę z najlepszymi sprinterami Europy, jest wielkim sukcesem Polaka.

Wyniki finału: 1) Bally Francja - 10,7. 2) Leccese Włochy - 10,7. 3) Sucharew ZSRR - 10,7. 4) Kiszka Polska 10,7. 5) Clausen Islandia - 10,8. 6) Pocol Jugosławia - 10,8. Clausen został dopuszczony do finału zamiast Włocha Penna, ponieważ po obejrzeniu zdjęcia fotograficznego sędziowie orzekli, że bieg na 3 miejscu ukończył Islandczyk, natomiast Włoch był piąty.

Wyniki półfinału kula do 10-bju: 1) Tannander - 13,54 m. 2) Clausen - 13,17 m. 3) Heinrich - 13,14 m. 4) Adamczyk - 12,56 m. 5) Rebut Jugosławia - 12,36 m. 6) Jewlew ZSRR - 12,30 m. 8) Wołkow ZSRR - 12,28 m.

Po tej konkurencji kolejność w 10-bju była następująca: 1) Clausen Islandia - 2.432 pkt. 2) Tannander Szwecja - 2.299 pkt. 3) Heinrich Francja - 2.251 pkt. 4) Adamczyk Polska - 2.174 pkt. 5) Wołkow ZSRR - 2.137.

Wyniki ostatniej konkurencji pierwszego dnia 10-bju - biegu na 400 m.: 1) Clausen Islandia - 49,8. 2) Wołkow ZSRR - 50,8. 3) Moravec CSR - 50,8. 4) Sprecher Francja - 51,4. 5) Adamczyk Polska - 51,7. 6) Heinrich Francja - 52,2. 8) Tannander Szwecja - 53,1.

Klasyfikacja ogólna po pięciu konkurencjach: 1) Clausen - 4.104 pkt. 2) Tannander - 3.869 pkt. 3) Heinrich - 3.792 pkt. 4) Widenfeld Szwecja - 3.778 pkt. 5) Moravec CSR - 3.672 pkt. 6) Adamczyk - 3.626 pkt. 7) Wołkow - 3.582 pkt. 9) Jewlew - 3.428 pkt. Belg Dayer wycofał się.

Wyniki konkurencji kolejność w 10-bju: 1) Clausen Islandia - 2.432 pkt. 2) Tannander Szwecja - 2.299 pkt. 3) Heinrich Francja - 2.251 pkt. 4) Adamczyk Polska - 2.174 pkt. 5) Wołkow ZSRR - 2.137.

Wyniki ostatniej konkurencji pierwszego dnia 10-bju - biegu na 400 m.: 1) Clausen Islandia - 49,8. 2) Wołkow ZSRR - 50,8. 3) Moravec CSR - 50,8. 4) Sprecher Francja - 51,4. 5) Adamczyk Polska - 51,7. 6) Heinrich Francja - 52,2. 8) Tannander Szwecja - 53,1.

Klasyfikacja ogólna po pięciu konkurencjach: 1) Clausen - 4.104 pkt. 2) Tannander - 3.869 pkt. 3) Heinrich - 3.792 pkt. 4) Widenfeld Szwecja - 3.778 pkt. 5) Moravec CSR - 3.672 pkt. 6) Adamczyk - 3.626 pkt. 7) Wołkow - 3.582 pkt. 9) Jewlew - 3.428 pkt. Belg Dayer wycofał się.



Adamczyk (Polska)

W dyskusji mianowicie brak było analizy dotychczasowej pracy, brak twórczej krytyki i samokrytyki. Nie mówiono nic o błędach w pracy już wysuniętych nowych kadr, nie wspomniano nic o niepokojących wypadkach burd, jakie miały ostatnio miejsce na naszych boiskach.

Nie wspomniano też ani słowem o pracy kół sportowych, o popularności odznaki SPO, o tym, że zanie dbaliśmy o ideologiczno - wychowawczą pracę w klubach i zrzeszeniach sportowych i nie zastanowiono się nad tym, w jaki sposób przełamać zanedbania, braki i pewną ospałość, jaką daje się tu i ówdzie zauważyć w ruchu sportowym na naszym terenie.

Jeżeli chcemy ruszyć z miejsca, jeżeli chcemy rzeczywiście przyczynić się do swym odcinku do realizacji zadań Planu 6-letniego, musimy jak najszybciej dokonać przełomu w pracy łódzkiego i wojewódzkiego sportu i kultury fizycznej. Takie wnioski nasuwały się nieodparcie z obrad III Plenum WKKF. Zd. Królowski

## Po III Plenum W.K.K.F.

III rozszerzone Plenum WKKF, odbyło się w okresie drugiej połowy jego działalności, w okresie po wyborczym nowym władz kół, klubów, zrzeszeń i OZS-ów, w okresie początkowej pracy organizowanych niedawno obrad PKKF i wreszcie po II Plenum GKKF, które zajęło się sprawą kadr, mając na uwadze zadania, jakie stawia przed naszą kulturą fizyczną i sportem, realizacja Planu 6-letniego.

Jakże to obowiązki nakłada na naszą kulturę fizyczną i sport Plan 6-letni? Jest ich wiele, ale ograniczymy się do najważniejszych. Nasza kultura fizyczna i sport muszą przede wszystkim współdziałać w wychowaniu nowego typu obywatela, świadomego budowniczego Polski socjalistycznej, świadomego zadań i celów naszego ruchu sportowego. Dalej musimy współdziałać w podniesieniu zdrowia ludności pracującej, w celu wzmocnienia obronności naszego kraju i wydajności pracy i wreszcie - we wzmocnieniu dyscypliny pracy i punktualności.

Aby tym wymogom sprostać, musimy mieć odpowiednie kadry działaczy sportowych, etatowych i społecznych, odpowiednie kadry instruktorskie, trenerskie i nowe kadry za wodnicze. W chwili obecnej, gdy kreca się z coraz większą szybkością krosna gda nasza bohaterska klasa robotnicza coraz to nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi walczą o wykończenie porównawczych zadań Planu 6-letniego, przed kulturą fizyczną i sportem wstąpiła pilna sprawa wykształcenia nowych kadr, które potrafią zapewnić wydajną pomoc naszej kulturze fizycznej i sportowi na odcinku walki o lepszą, szczęśliwszą dla nas przyszłość.

Należało się spodziewać, że do sprawy kadr, czepiania ich z poletnego rezerwuaru młodzieży robotniczo - chłopskiej, przeszkalanania, doszkalaniania i szkolenia - III rozszerzone Plenum WKKF podejrze z całą świadomością i zrozumieniem wagi zagadnienia. Niestety, obrady zawiodły nasze oczekiwania.

W dyskusji zabierało głos 18 mówców, ale z wyjątkiem tow. tow. Głażewskiej, Krysiaka (przedstawiciela „Gwardii” i ŁOZPN) oraz Kosińskiego (przedstawiciela ZMP), zagadnienia, o których wyżej mówiliśmy - nie znalazły odpowiedniego odzwierciedlenia.

W dyskusji mianowicie brak było analizy dotychczasowej pracy, brak twórczej krytyki i samokrytyki. Nie mówiono nic o błędach w pracy już wysuniętych nowych kadr, nie wspomniano nic o niepokojących wypadkach burd, jakie miały ostatnio miejsce na naszych boiskach.

Nie wspomniano też ani słowem o pracy kół sportowych, o popularności odznaki SPO, o tym, że zanie dbaliśmy o ideologiczno - wychowawczą pracę w klubach i zrzeszeniach sportowych i nie zastanowiono się nad tym, w jaki sposób przełamać zanedbania, braki i pewną ospałość, jaką daje się tu i ówdzie zauważyć w ruchu sportowym na naszym terenie.

Jeżeli chcemy ruszyć z miejsca, jeżeli chcemy rzeczywiście przyczynić się do swym odcinku do realizacji zadań Planu 6-letniego, musimy jak najszybciej dokonać przełomu w pracy łódzkiego i wojewódzkiego sportu i kultury fizycznej. Takie wnioski nasuwały się nieodparcie z obrad III Plenum WKKF. Zd. Królowski

W dyskusji zabierało głos 18 mówców, ale z wyjątkiem tow. tow. Głażewskiej, Krysiaka (przedstawiciela „Gwardii” i ŁOZPN) oraz Kosińskiego (przedstawiciela ZMP), zagadnienia, o których wyżej mówiliśmy - nie znalazły odpowiedniego odzwierciedlenia.

W dyskusji mianowicie brak było analizy dotychczasowej pracy, brak twórczej krytyki i samokrytyki. Nie mówiono nic o błędach w pracy już wysuniętych nowych kadr, nie wspomniano nic o niepokojących wypadkach burd, jakie miały ostatnio miejsce na naszych boiskach.

Nie wspomniano też ani słowem o pracy kół sportowych, o popularności odznaki SPO, o tym, że zanie dbaliśmy o ideologiczno - wychowawczą pracę w klubach i zrzeszeniach sportowych i nie zastanowiono się nad tym, w jaki sposób przełamać zanedbania, braki i pewną ospałość, jaką daje się tu i ówdzie zauważyć w ruchu sportowym na naszym terenie.

Jeżeli chcemy ruszyć z miejsca, jeżeli chcemy rzeczywiście przyczynić się do swym odcinku do realizacji zadań Planu 6-letniego, musimy jak najszybciej dokonać przełomu w pracy łódzkiego i wojewódzkiego sportu i kultury fizycznej. Takie wnioski nasuwały się nieodparcie z obrad III Plenum WKKF. Zd. Królowski

W dyskusji zabierało głos 18 mówców, ale z wyjątkiem tow. tow. Głażewskiej, Krysiaka (przedstawiciela „Gwardii” i ŁOZPN) oraz Kosińskiego (przedstawiciela ZMP), zagadnienia, o których wyżej mówiliśmy - nie znalazły odpowiedniego odzwierciedlenia.

W dyskusji mianowicie brak było analizy dotychczasowej pracy, brak twórczej krytyki i samokrytyki. Nie mówiono nic o błędach w pracy już wysuniętych nowych kadr, nie wspomniano nic o niepokojących wypadkach burd, jakie miały ostatnio miejsce na naszych boiskach.

Nie wspomniano też ani słowem o pracy kół sportowych, o popularności odznaki SPO, o tym, że zanie dbaliśmy o ideologiczno - wychowawczą pracę w klubach i zrzeszeniach sportowych i nie zastanowiono się nad tym, w jaki sposób przełamać zanedbania, braki i pewną ospałość, jaką daje się tu i ówdzie zauważyć w ruchu sportowym na naszym terenie.

Jeżeli chcemy ruszyć z miejsca, jeżeli chcemy rzeczywiście przyczynić się do swym odcinku do realizacji zadań Planu 6-letniego, musimy jak najszybciej dokonać przełomu w pracy łódzkiego i wojewódzkiego sportu i kultury fizycznej. Takie wnioski nasuwały się nieodparcie z obrad III Plenum WKKF. Zd. Królowski

## TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Godz. 19.15 - „Sprawa Pawła Eszteraga” - Aleksandra Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 151-31) Teatr nieczynny do 8. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36) Godziennie o godz. 19.15 komedia. Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna w godz. 10-13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) W sobotę, dnia 26 sierpnia o godz. 19.30 - „Rodzina Blank”, w drama tyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma. Zniżki dla członków Zw. Zaw. ważne!

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70) Dziś, o godz. 19.30 „Słuby murarskie” czyli wodevil warszawski. Godzawy i Stepnia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Teatr nieczynny do 1. IX. br.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 18) Godz. 9 do 15 widowisko zamknięte według zamówień pt. „Pan Tom buduje dom”.

## KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Słuby kawalerskie”, dod. „Wysięg pokoju”, godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie”, dodatek „Wiosna w przyrodzie”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7).

BAJKA - „Byskawica”, dod. „Słoneczna polana”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12).

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 32”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) - Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „S. O. S.” dod. „Budujemy rudowęglowe”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony).

POLONIA (Piotrkowska 67) - „S.S. „Orzeł” zaginał”, dod. „Wysłannicy pokoju”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12).

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Maszyna”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Urodzony w październiku”, dod. „Grajkiwole naszych pól i łąk”, godz. 17, 30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony).

ROMA (Rzgowska 84) „Zwariowane lotnisko”, dod. „Świat młodych”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7).

REKORD (Rzgowska 2) „Wołga, Wołga”, dod. „Cieniek”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12).

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Za siedmioma górami”, dod. „Dzi siejczy Stalingrad”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7).

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dubrowski”, dod. „XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12).

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zdradzieckie skały”, dod. „Chleb i krew”, godz. 16, 18, 30, 21 (Dla młodzieży niedozwolony).

TYCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia Parmeńska” II seria, dod. „W kraju socjalizmu Nr 6-50”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 (Dla młodzieży niedozwolony).

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wiosna”, dod. „Człowiek z wysokiej góry”, godz. 16, 18, 20, 30 (Dla dzieci powyżej lat 12).

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „O świecie”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 (Dla młodzieży powyżej lat 14).

WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16) „Cztery pokolenia”, dod. „O tytuł mistrza”, godz. 16, 18, 20, 30 (Dla młodzieży powyżej lat 14).

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto młodzieży (Komsomolski)”, dod. „Przebieg sportowy Nr 3-50”, godz. 18, 20, 30 (Dla dzieci powyżej lat 12).

## Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 26 sierpnia br. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.10 (L) „Chłopi włoscy walczą o ziemię”. 13.30 Koncert. 14.20 (L) „Wracamy do zdrowia” (koncert dla chorych). 14.35 Koncert solistów. 15.30 „Drewniaczek” - słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) „Jedziemy na wczasy”. 16.25 (L) Walce Jana Straussa. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 „Start III turnusu” - audycja „SP”. 18.15 (L) Opowiadanie Maupassanta pt. „Włóczga”. Wykonawca: Jan Kurnakowicz. 18.30 (L)

„Walczymy o pokój”. 18.35 (L) Audycja świetlicowa. Wyk.: chór i orkiestra Łódzki. Rozgl. P. R. pod dyr. Al. Tarskiego, W. Ermow - tenor, E. Przyłęcki - akomp. 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Koncert Orkiestry Rozgl. Krakowskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert Orkiestry Tancerzkiej Rozgłośni Krakowskiej. 21.15 Audycja dla wsi. 22.00 „Syn ludu” - fragm. 13 autobiografii M. Thoreza. 22.20 (L) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 22.35 (L) Feleton satyryczny. 22.40 (L) „Zapraszamy do tańca”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

## Konkurs „Głosu” na spostrzegawczość pt. „Co jest w tym niemożliwego?”

Począwszy od 25 bm. zamieszczamy kolejno po sobie następujące rysunki (w liczbie 10), z których każdy zawiera jakiś błąd: nieprawdziwy lub zgoła „niemożliwy” tzw. szczegół sytuacyjny (jeden lub dwa).

Na czym będzie polegało zadanie uczestników konkursu? Na ujawnieniu błęd, na stwierdzeniu, co w danym rysunku jest nieprawdziwe czy nieprawdopodobne.

Ujawniać błędy należy na zamieszczonych przy każdym rysunku specjalnych kuponach konkursowych, nadsyłając odpowiedzi (wszystkie razem) w terminie do dnia 15 września br. włącznie, na adres redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie „zdemaskują” wszystkie błędy, zawarte w rysunkach - rozlosujemy szereg cennych nagród, w tej liczbie - kupon materiału na garnitur lub kostium, zegar-budzik, serwis stołowy oraz 50 wartościowych nagród książkowych.

## Kupon konkursowy Nr 2

Imię i nazwisko..... Zawód (miejsce pracy)..... Dokładny adres..... Zamieszczony poniżej rysunek zawiera następujące błędy (nieścisłości).....



## Dzisiejsze i jutrzejsze imprezy sportowe...

Program imprez sportowych na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

SOBOTA: Lekkoatletyka: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 16, towarzyskie zawody pomiędzy zrzeszeniem Włókniarz i LZS-amn. Piłka nożna: zawody o wejście do II ligi, boisko przy ulicy Nawrot Nr 73: Kolejarz Łódź - Gwardia Białystok. Początek zawodów o godz. 16. Zawody o Puchar Polski: boisko Łódzianka, godz. 9, Kolo Sportowe PZPDz Nr 1 - Na przód II, godz. 11 Kolo sp. ŁZWAN - Naprzód 1, boisko Arko, godz. 2 Łódzianka jun. - ŁKS Włókniarz III, godz. 11 Arko jun. - ŁKS V, boisko Spójnia, Park Ludowy, godz. 9, Widzew III - Burz wian II, godz. 11 Spójnia I - Widzew I b. Na prowincji odbędzie się dem spotkań o Puchar Polski.

NIEDZIELA: Lekkoatletyka: stadion ŁKS Włókniarz, godz. 9.30, drugi dzień towarzyskich zawodów pomiędzy zrzeszeniem Włókniarz i LZS-amn. Piłka nożna: zawody o wejście do II ligi, boisko przy ulicy Nawrot Nr 73: Kolejarz Łódź - Gwardia Białystok. Początek zawodów o godz. 16. Zawody o Puchar Polski: boisko Łódzianka, godz. 9, Kolo Sportowe PZPDz Nr 1 - Na przód II, godz. 11 Kolo sp. ŁZWAN - Naprzód 1, boisko Arko, godz. 2 Łódzianka jun. - ŁKS Włókniarz III, godz. 11 Arko jun. - ŁKS V, boisko Spójnia, Park Ludowy, godz. 9, Widzew III - Burz wian II, godz. 11 Spójnia I - Widzew I b. Na prowincji odbędzie się dem spotkań o Puchar Polski.

O mistrzostwo I ligi piłkarskiej odbędzie się następujące spotkanie:

## Dynamo Tbilisi na II miejscu w tabeli

MOSKWA. W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR odbył się mecz między moskiewską drużyną Lokomotiw a Dynamo Tbilisi. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Dynamo 2:1.

Dzięki temu zwyciężeniu Dynamo Tbilisi wysunęło się na II miejsce w tabeli rozgrywek o mistrzostwo ZSRR z 39 pkt.

Leaderem jest nadal drużyna CDKA, która przy końcu I rundy rozgrywek objęła prowadzenie i mając obecnie 43 pkt. wyprzedziła znacznie inne drużyny. Drużyna CDKA w czasie rozgrywek odniosła tylko dwie porażki.

## Gratulacje dla Zatopka

PRAGA. Wicepremier Czechosłowacji gen. Svoboda przesłał depeszę do Zatopka, gratulując mu zwycięstwa w biegu na 10.000 m w pierwszym dniu mistrzostw Europy. Gen. Svoboda jest równocześnie przewodniczącym Czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej.

## GŁOS

Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefony: Redaktor naczelny 216-14, Zastępca red. naczelnego 218-23, Sekretarz odpowiedzialny 218-05, Dział partyjny 218-19.

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redakcji gazetek ściennej. Dział mutacji 219-42, Dział miejski i sportowy 222-29, wewn. 6 i 11, Dział ekonomiczny 218-11, Dział rolny 224-21, wewn. 5.

Redakcja nocna: Kasperian. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22, Administracja 220-42, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75, Wydawca RSW „Prasa”.

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro, Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62, Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr VII-8232.